Nr 125. Kraków, 2 Czerwca — Czwartek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na czerwiec . . złr. 2·50
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na czerwiec . . . 6 marek.
Od 1 czerw. do końca wrześ. 1881 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 1 czerwca

Przegląd Polityczny.

Wczoraj już późno wieczorem, a zatem znacznie po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy następujący prywatny telegram o posiedzeniach obu Izb Rady państwa, z których pierwsza zajmowała się drugiem czytaniem ustawy o ogólnej sumie podatku gruntowego; druga zaś o uniwersytecie czeskim:

„**Wiedeń** 31 maja godz. 5 min. 50 po połud. Rząd odniósł w tej chwili po sześciogodzinnej dyskusyi wielkie i świetne zwycięstwo. Po krótkiej ale znakomitej, gruntownej mowie hr. Apfaltern w obronie przedłożenia rządowego, mówił Felder przeciw takowemu, poczem minister skarbu Dr Dunajewski miał godzinę trwającą, głęboko pomyślaną, ściśle przedmiotową i przekonywającą mowę. Minister naszkicował przebieg całej sprawy, sprzeciwił się stanowczo przyjęciu sprawozdania większości i uzasadnił w sposób umiarkowany motywa rządowe, przedstawił rozmaite niebezpieczeństwa, jakieby wynikły z odrzucenia uchwały Izby deputowanych, a między innemi, że nawet ustawa skarbowa musiałaby być zmieniona; minister oświadczył w końcu, iż rząd nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki przyjęcia wniosków większości (*żywe brawo i oklaski*). Po końcowej mowie Tintego uczynił Seilern wniosek, aby art. 1 przyjąć według osnowy uchwalonej przez Izbę deputowanych; w głosowaniu imiennem zwyciężył rząd i wniosek Seilerna przyjęty został 64 głosami przeciw 45. Tinti wniósł, aby przerwać posiedzenie na chwilę, iżby komisya podatkowa miała czas powziąć inne uchwały, a następnie wniósł zamknięcie posiedzenia. Oba wnioski ogromną większością odrzucone. Zaszła teraz wątpliwość, co się ma stać. Zyblikiewicz zabrał głos i z regulaminem w ręku wykazał, że według § 30 mają w tym razie uchwały Izby deputowanych wejść w miejsce odrzuconych wniosków komisyi. Uwaga ta stała się wskazówką dla Izby, która natychmiast przyjęła całą ustawę bez zmiany, według uchwały Izby deputowanych, *en bloc* i zaraz w trzeciem czytaniu.

„W Izbie deputowanych osiągnął rząd również wielkie zwycięstwo. Ustawa o założeniu uniwersytetu czeskiego w Pradze przyjętą została w drugiem i trzeciem czytaniu większością prawie ⅔ głosów. Wielka część stronnictwa wiernokonstytucyjnego głosowała za przedłożeniem. Dzień dzisiejszy skończył się zatem znakomitem wzmocnieniem powagi gabinetu hr. Taaffego“.

Do powyższej depeszy nic dodać nie mamy ze względu na chwilową sytuacyę wewnętrzną; wiadomości w niej zawarte wyczerpują zupełnie wszystko, co powiedziećby się dało, zwłaszcza, iż sam fakt zwycięstwa rządu i autonomistów w obu tych ważnych i zasadniczych sprawach wystarcza, aby zrozumieć doniosłość zapadłych wczoraj w Radzie państwa uchwał.

Do *Köln. Ztg* telegrafują z Petersburga, że Cesarz przyjął dymisyę ministra wojny Milutyna i że jenerał Wannowski, dowódca 12go korpusu, został mianowany jego następcą. Ministrem dóbr państwa został mianowany Groth, a kontrolorem Ostrowski. Wiadomość o dymisyi Milutyna już tyle razy była powtarzaną, że tylko z pewnem niedowierzaniem trzeba takową przyjmować, czekając na urzędowe jej potwierdzenie.

Do *Presse* telegrafują z Petersburga, że przesiedlenie dworu cesarskiego do Peterhofu nastąpiło tak nagle i w takiej tajemnicy, że bardzo mało tylko osób o tem wiedziało, nawet byli tacy, którzy mając u cesarza audyencyę, przybyli w tym celu do Gatczyny, i stamtąd musieli dopiero udawać się do Peterhofu. Mówią, że wkrótce cesarz uda się do Carskiego Sioła i tam spędzi lato. O podróży do Moskwy nie ma mowy.

Od czasu do czasu ponawia się w dziennikach pruskich twierdzenie o nowo rozpoczynanych układach rządu pruskiego z Watykanem. Nie można jednak zawierzać tym doniesieniom. Otóż powinszowanie przesłane przez Papieża Cesarzowi Wilhelmowi w dzień jego urodzin d. 22go marca miało dać sposobność do zawiązania obustronnej korespondencyi, w której Cesarz miał wyrazić nadzieję uregulowania stosunków w osieroconych dyecezyach.

Główny kierownik walki Kościoła z państwem w Niemczech, hr. Harry Arnim, umarł, jak wiadomo, temi dniami. Z rządu wysadził go był ks. Bismark i z honorów, bo był jego współzawodnikiem, a podkopał nawet jego wartość moralną, nakazując wytoczyć mu śledztwo z powodu braku niektórych akt dyplomatycznych poselstwa niemieckiego w Paryżu. Ponieważ zaś po śmierci Arnima niektóre pisma przyznawały mu autorstwo planu utworzenia kościołów narodowych, w celu obalenia papiestwa, przeto *Nordd. allg. Ztg* odpiera to doniesienie w następnych słowach, które rzucają niejakie światło na kwestyę walki kościelnej w Niemczech, a niewątpliwie pochodzą od samego Bismarka:

„Ze względu na zmarłego hr. Harry Arnima naprzód angielskie, a potem niemieckie dzienniki przypominając jego dawniejszy zawód dyplomatyczny, postawiły twierdzenie, iż będąc posłem w Rzymie powziął podczas soboru plan, który gdyby się był powiódł, byłby zapobiegł całemu sporowi z Kościołem. Plan ten, zdaniem owych gazet, miał na tem polegać, aby pozyskać biskupów pruskich w celu utworzenia narodowego kościoła niemieckiego i w związku z nimi stawić opór Papieżowi. Rzeczywiście ze stanowiska państwa taki rozwój byłby pożądanym, ale jeden błąd tu zachodził, a to ten, iż ani jeden biskup, nawet najpowolniejszy, nie myślał usłuchać takiego wezwania ze strony rządu do walki z Papieżem. Nawet biskupi tych narodów, u których uczucie narodowe bardziej jest rozwinięte niż u Niemców, jak francuscy, angielscy, słowiańscy, z góry odepchnęli tę pokusę. Ale też mając na czele biskupów pruskich, jak Ledóchowski, Melchers, Martin, chcieć utworzyć narodowy kościół niemiecki wbrew woli Papieża, jest wymysłem tak dziecinnym i prostodusznym, że trudno, aby mąż tak roztropny, jak Arnim, chciał się go imać. Aż nadto dobrze znał on tych biskupów po części bezwładnych wobec Papieża, po części jezuickich, albo też lękliwych, aby kiedykolwiek mniemać, iż dadzą się użyć kiedy do rozbicia papiestwa. O ile też wiemy, nie powziął on nigdy takiej myśli, ani się z nią kiedykolwiek odezwał“.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożył kanclerz memoryał o wywozie towarów do Azyi wschodniej, Australii i wysp morza Południowego. W memoryale tym zaleca kanclerz urządzenie regularnego kursu parowców do owych krajów, zachęcając do tego przedsiębiorców zapomogą skarbową. Również zaleca kanclerz założenie banku dla handlu z Azyą wschodnią. Memoryał ten podnosi tę samą myśl, jaką miał kanclerz domagając się od parlamentu udziału w przedsiębiorstwie firmy Geoffroy na wyspach Samoa.

Parlament niemiecki zajmuje się nowellą do taryfy cłowej. W ogólnych rozprawach polityka wolno-handlowa doznała porażki; w szczegółowych obradach podniesiono cła na niektóre przedmioty.

W senacie francuskim przyszła onegdaj pod obrady interpelacya Lamberta de St. Croix z prawego środka. Naganiał on usunięcie zakonnic ze służby szpitalnej w szpitalach paryskich i zastąpienie ich świeckiemi posługaczkami. Minister Constans uchylał się od odpowiedzialności pod tym względem, zwalając ją na prefekta departamentu Sekwany; przyznał tylko legalność tego kroku. Buffet wyraził zdziwienie swoje, że rząd za czynności podwładnych sobie urzędników nie chce brać odpowiedzialności. Izba odrzuciła wniosek prostego przejścia do porządku dziennego a przyjęła wniosek Lamberta, który wyrażał się za utrzymaniem zakonnic. Uchwała ta była rodzajem nagany dla rządu a zarazem wskazuje, iż żywioł konserwatywny znów w senacie przeważa. Jest to złą wróżbą dla projektu Bardoux o zmianie trybu wyborów.

Organ Gambetty *République française* grozi formalnie senatowi, iż jeśli ten odrzuci wniosek Bardoux, zajdzie potrzeba rewizyi konstytucyi, która sprowadziłaby rozwiązanie senatu. Gambetta dał to już uczuć w mowach swoich w Cahors.

Coraz surowsze środki zaprowadza Forster w Ligi agraryjnej. Znów donoszą z Irlandyi o nowem morderstwie agraryjnem i o uwięzieniu jednego z głównych przywódców Ligi. W Anglii i Szkocyi werbują ochotników przeciw ustawie agraryjnej i zamierzają wystąpić w sprawie tej na meetingach. Izba lordów, lubo z przeciwnych przyczyn, jest także niechętną reformie agraryjnej.

W duńskiej Izbie niższej oświadczył Holstein-Ledreborg z lewicy podczas pierwszego czytania budżetu, że podług wypadku nowych wyborów nie może rząd liczyć na powolność Izby. Prezes ministrów odpowiedział, że jeśli Izba niższa zachowuje dotychczasowe stanowisko swoje, zapewne także Izba wyższa wytrwa na swojem stanowisku; nie potrzeba zaś dalszych ztąd wyciągać następstw. Między deputowanymi tłumaczą sobie te słowa ministra jako zapowiedź ponownego rozwiązania Izby.

Rada ministrów w Konstantynopolu przedstawiła sultanowi konieczność wzmocnienia załogi tureckiej w Tripolis i stałego utrzymywania tam dość znacznych sił. Zdaje się, że świeże depesze złożone do księgi niebieskiej angielskiej, wspominające w znaczący sposób o zachętkach włoskich przywłaszczenia sobie tego miejsca z czasu rozmów prowadzonych w tej mierze jeszcze z Waddingtonem i Salisburym, obudziły podejrzenia tureckie i nakazały ostrożność.

Wychodzące w Konstantynopolu dzienniki *Phare du Bosphore* i *Stamboul* wzięły w silną obronę Midata baszę, co spowodowało rząd do zawieszenia pierwszego z nich.

Poseł grecki w Konstantynopolu, Kondurioti‌s umocowanym został do podpisania konwencyi z Turcyą. Dla czego wobec tak stanowczego faktu rozsiewają teraz tak z Aten, jak z Londynu wieść o zamiarach Turcyi stawiania oporu zbrojnego przy oddawaniu, trudno odgadnąć. Niektóre dzienniki upatrują w tem jedynie manewr giełdowy.

Jak nam doniósł wczorajszy telegram, traktat handlowy z Austryą przyjętym został w skupczynie serbskiej po długiej a ze strony nielicznej ale zaciętej opozycyi namiętnie prowadzonej dyskusyi, ogromną większością 112 przeciw 22 głosom. Opozycyę stawiały jedynie pozostałe jeszcze w Izbie resztki stronnictwa Risticza.

Deputowani serbscy Antula i Ozerowicz są kupcami i przedstawili przemawiając za traktatem handlowym, z taką jasnością klęski ekonomiczne, jakieby spaść mogły na Serbię, gdyby, nieprzyjmując traktatu, narazić się miała na wojnę cłową, że przemowa przeciągnęła na stronę wniosku większości komisyi wszystkich wahających się jeszcze w Izbie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 30 maja.

(§§) Uchwała ankiety szkolnej, odraczająca powzięcie stanowczych uchwał w sprawie reformy ustaw szkolnych aż do wyrażenia opinii przez Rady powiatowe i znakomitości pedagogiczne na podstawie materyału przygotowanego przez obie sekcye ankiety, mogłaby zakrawać na pogrzebanie sprawy albo przynajmniej na odroczenie całej reformy ad calendas graecas. Otóż w tem przypomnieć, że uchwała sejmowa, z której powodu musze zbadanie potrzeby i kierunku zreformowania szkolnictwa, nakazała wyraźnie wysłuchanie opinii rad powiatowych. Ankieta zastosowała się zatem tylko do brzmienia uchwały sejmowej. Opinie reprezentacyj powiatowych stanowić będą materyał w opracowaniu nowych ustaw i z tego powodu ankieta nie mogła inaczej postąpić, t. j., nie mogła zająć się już teraz sformułowaniem rzeczy, bo dopiero wtedy powstałby chaos, jeżeliby każda reprezentacya powiatowa poprawiać zaczęła gotowy już elaborat według swoich zapatrywań. Z obranej drogi wypływa to, że na porządek dzienny przyszłej sesyi sejmowej nie będzie już mogła wejść reforma szkół ludowych jako przedłożenie Wydziału krajowego. Jeżeliby zaś posłowie chcieli z własnej inicyatywy podnieść sprawę, to znajdą już w elaboratach sekcyj ankietowych, mianowicie sekcyi administracyjnej, wiele gotowego materyału, nawet zupełnie opracowane projekty nowych ustaw.

Kiedy mowa o szkołach ludowych, uzupełnić muszę kilku datami niedawną wzmiankę *Pol Corr.* w tej mierze. Wzmianka *Pol. Corr.* wykazywała, że język ruski nie tylko nie jest upośledzony, lecz owszem ma przewagę nad polskim. Daty *Pol Corr.* odnosiły się tylko do publicznych szkół ludowych, więc mógłby może kto zarzucić, że inaczej przedstawia się stosunek, jeżeli za podstawę wziętą zostanie ogólna liczba szkół ludowych. Otóż że tak nie jest, że w każdym rachunku język ruski, jako wykładowy, ma przewagę, świadczą następujące daty, które zaczerpnąłem ze źródła autentycznego: Ogólna liczba galicyjskich szkół ludowych wynosiła w roku ubiegłym 3027, z czego przypada na szkoły z ruskim językiem wykładowym 1652, z polskim 1236, a z niemieckim 139. Na pozór z samego zestawienia cyfr za lata 1879 i 1880 mogłoby się wydawać, że w roku 1880 zmniejszyła się ogólna liczba szkół ludowych o kilkanaście. Jest to pozorny tylko ubytek, bo w r. 1879 dostały się do wykazu szkół także pokątne zakłady, których dalsze istnienie w dotychczasowej formie nie jest pożądane, do których przekształcenia lub zwinięcia ciągle dążą władze szkolne. Ze statystyki szkolnej za r. 1880 przytoczę jeszcze ten wcale niepomyślny szczegół, że liczba osławionych chejderów żydowskich wynosi około 1000.

Wydawane w Kołomyi ruskie pisemko ludowe *Świtło* rozpowszechnia się coraz więcej między ludem wiejskim, a reprezentycye powiatowe usłuchały wezwania dzienników i prenumerują po kilka lub kilkanaście egzemplarzy tego pisemka dla gmin, które same prenumerować nie mogą. Że *Świtło* zaczyna rzeczywiście oświecać coraz szersze koła swoich wiejskich czytelników, wydanych dotąd na pastwę broszurowej propagandzie schizmatyków lwowskich, na to najlepszym dowodem jest zajadła wycieczka *Słowa* przeciw tym, którzy pisemko kołomyjskie prenumerują, tym, którzy je czytają. „*Apage: won!*“ — woła a raczej wrzeszczy organ Domu narodnego chcąc sobie może na *Świtle* powetować klęskę doznaną w wyborze posła z gmin powiatu lwowskiego. To *Apage*, wypowiedziane przez *Słowo*, jest najlepszą rekomendacyą dla *Świtła*, największą satysfakcyą moralną dla reprezentacyj powiatowych, które dbają o rozpowszechnienie się pisemka kołomyjskiego. W złości redakcya *Słowa* popełnia niedorzeczność, którą dla rozweselenia czytelników przytoczę. Gorsząc się rozpowszechnieniem *Świtła*, upomina *Słowo* „djat li ruskich“ na prowincyi, aby ludowi zadawali „zdrową“ nie strawę przyprawioną lachomańskim sosem i ubraną w lacką ze starego kontusza przerobioną czamarę.“ Wszystko to aż się prosi do humorystycznej illustracyi. Potrawa duchowa z sosem lachomańskim na talerzu lub patelni ubrana w czamarę! Oto próbka inteligencyi i dowcipu głównego organu *hałycko-russkoho nacyonałytetu!*

W Kołomyjskiem coraz więcej ożywia się ruch przedsiębiorczy na polu eksploatacyi naftowej. Rezultat świetny, który osiągnął p. Szczepanowski w Słobodzie rungurskiej, wpłynął w sposób bardzo zachęcający na wszystkich przedsiębiorców. W Kołomyjskiem i Kossowskiem istnieje już obecnie kilka nowo zawiązanych spółek rozpoczynających poszukiwania za naftą. W samej Kołomyi zawiązała się spółka znaczniejsza w formie zarejestrowanego towarzystwa z ograniczoną poręką. Obecnie liczy ta spółka 42 członków z 50 udziałami po 500 złr., a więc rozporządza już kapitałem wystarczającym do rozpoczęcia przedsiębiorstwa.

Część literacko-artystyczna.

VARIA.

(„Pan Tadeusz“ illustrowany. — Kontynuacya „Pana Tadeusza“. — Mickiewicz i Słowacki. — Słowacki dla Francuzów. — Koresdondencya sybiryjska. — Księga pamiątkowa 1831 roku. — Z listów Aleksandra Wielopolskiego.)

(Dokończenie).

A co? rozbudziliśmy wielką ciekawość czytelnika i założyćbyśmy się gotowi, że w ciągu ostatniej doby powstały zakłady na to pytanie: Mickiewicz, nie Mickiewicz!

Nie Mickiewicz — mistrz nigdy niepowraca do swego dzieła, gdy tak skończone wyjdzie z pod jego ręki. Bywa niekiedy, że rozkocha się w swojem *capo d'opera* i naśladuje samego siebie, powtarza się w innych kreacyach — ale Adam, gdy skończył „Pana Tadeusza“ nigdy do niego niewrócił, w żadnem z swych dzieł wcześniejszem czy późniejszem niepotrącił o te struny, na których wygrał litewską powieść.

A więc kto potrafił w nie tak uderzyć, że wywołał zupełne złudzenie? Nowyby tu można zaproponować zakład — ale skończmy mistyfikacyę. Nikt inny, tylko ten który raz na uczcie emigracyjnej w wilię Bożego Narodzenia rzucił Adamowi rękawicę, z zuchwalstwem i dumą wyzwał go na pojedynek natchnień, na walkę improwizacyi. Juliusz Słowacki chciał się zmierzyć z Adamem na dwóch chmurach jak dwóch przeciwnych bogów, ale pokonany Adama prostotą, który na wyzew odparł tym dwuwierszem:

Ja słów nieszukam — i rymów nieskładam
Tak wszystko napisałem, jak dziś do was gadam.

Czy próba naśladownictwa i kontynuacyi „Pana Tadeusza“ nie była poczęta w zamiarze zemsty — nie sądzimy, nie jest to przedrzeźnianie ani parodya — to tylko chęć pokazania: że i ja tak potrafię!

Słowacki należy do rodziny poetów podmiotowych, do rodziny Byrona, Musseta, dla których świat cały bywa tylko zwierciadłem własnej burzliwej i zbolałej duszy, którzy siebie wcielają w bohaterów swoich — a gdy tworzą postacie fantastyczne, gdy rozlewają potokami natchnienie, nigdy nie dają zapomnieć o sobie, zawsze gdzieś na rąbku obłoków, lub z po za kotary wygląda blada, melancholiczna postać autora w malowniczem udrapowaniu, w pięknej pozie.

Niemasz poety mniej osobistego niż Adam, bo choć sam wnętrze swego ducha maluje w „Dziadach“ tworzy istoty tak indywidualne, tak odrębne, w Konradzie i Gustawie, że się zapomina, że to odbicie dwóch walk samego poety. „Pan Tadeusz“ jest najbardziej przedmiotowym poematem z całej poezyi nowoczesnej, i dla tego jest on zwrotem i prawdziwem odrodzeniem klasycyzmu w najczystszem jego homerowskiem znaczeniu, choć zrodzony przez koryfeusza romantyzmu w Polsce.

Ale Słowacki i tak wierszować potrafi — bo umie on być przedmiotowym w wyjątkowych chwilach — zapomina niekiedy o sobie, jak zapomniał, gdy cudownemi wierszami powtórzył straszną opowieść „Matki Makryny.“ Urywek ten z Pana Tadeusza w każdym razie jest rodzajem tryumfu dla Juliusza — a szkoda, że go nieznał Małecki, gdy analizował jego geniusza, ani Tarnowski, gdy komentował Małeckiego.

Z Paryża dochodzi nas książka po francusku z biografią literacką Słowackiego i z kilkoma tłomaczeniami.[1]) Autorem i tłomaczem jest młody, sympatyczny pisarz — dziecko emigracyi naszej z 1831 r., zrodzony na ziemi obcej i znający Polskę tylko z jej ducha, z opowiadań ojca, ze szkoły batignolskiej i z literatury. Raz tylko dotknął się ziemi polskiej przed parą laty w Krakowie. Ale w Paryżu jest jeszcze kawałek Polski, która się grupuje koło biblioteki naszej na Quai d'Orleans i jednoczy w Towarzystwie historyczno-literackiem. Ludzie pióra znikają tam z rokiem każdym i kładą się obok ludzi oręża na cmentarzu Montmartre, ale synowie starych emigrantów wśród wiru paryskiego niezrywają węzłów duchowych i luzują w pracach literackich ustępujących. Książka p. Gasztowtta ściśle się trzyma Małeckiego i Tarnowskiego i przedstawia Słowackiego Francuzom z tych stron, które dla nich mogą być zrozumiałe. W krótkiej przedmowie niemoże się p. Gasztowtt wstrzymać od skargi, że i Polska zapomniana i poezya dziś nie jest w modzie we Francyi. Do biografii dołączone tłomaczenie i to rzeczy najpotężniejszych.

Grób Agamemnona można i należało Francuzom przetłomaczyć po roku 1870 — bo do nich bardziej niż do nas zwrócić można to pytanie o Termopilach, które tak brzmi w przekładzie:

Aux Thermopyles? Mais que pourrais-je repondre
Si, sortant du tombeau, eriblés de mille coups,
Ces heros me parlaient et pour mieux me confondre
Me demandaient en face: Et combien etiez vous?
Laissons les deux mille ans passés sur leur martyre.
S'ils demandaient cela, que pourrais je leur dire?

Z tej cytacyi czytelnik tłumaczowi przyznać musi, że jest wiernym. Łagodzi on tylko nieco wyrażenia tam gdzie jest mowa o Polsce narodów małpie i papudze — i gdzie Słowacki trzewia ojczyzny targa, tam tłomacz modyfikuje wyrazy:

Dans ton sein palpitant mon vers sanglant se plonge;
J'y vais chercher ton ame et ma muse la ronge.

Po grobie Agamemnona następuje tłomaczenie „W Szwajcaryi“ i „Ojca Zadżumionych“. Stara nie o wierność główną tłomacza zaletą i miarą jego uczuć pełnych dla poety polskiego pietyzmu.

Wobec tego objawu niespożytości uczuć polskich najmłodszej generacyi zrodzonej na wychodztwie, wykarmionej tęsknotą zwraca się myśl ku tym dwom pochodom tułaczów i wygnańców na wschód i zachód. Kto zmierzy ten ogrom cierpień, mąk jakie oni przebyli kto kiedy zbierze ślady uczuć i myśli, które temi dwoma szlakami rozlały się z Polski po wszechziemiach. Nikt podobno już nie zdoła złożyć historyi emigracyi zachodniej, historyi duchowej, z wszystkiemi obłędami i wszystkiemi ofiarami. Ale historya sybiryjska zebraną została z jednej przynajmniej epoki. Zawdzięczamy ją poświęceniom Polki, miłości chrześcianki. Czy wszyscy już czytali w *Przeglądzie Polskim* ową Korespondencyą sybirską zebraną z archiwum pani Róży Sobańskiej! Nie będziemy się tu nad tym zbiorem zatrzymywać, bo on powinien być w rękach wszystkich, kto ma tylko serce polskie a w sercu wiarę i miłość. Dowiedzieć się ztamtąd można wiele rzeczy nieznanych, bo i step kirgiski malowany ręką artysty i piórem głębokiego obserwatora Bronisława Zaleskiego — lecz nie dla ciekawości czyta się te dzieje wygnańców polskich za Ural — wrażenie tu głębsze, dziwnie bolesne ale podnoszące ducha, bo wskazuje czem jest Polak katolik wobec dziczy azyatyckiej i wobec wszelakich męczarni.

Wobec tego co się dzieje dziś w Rosyi — owa korespondencya sybiryjska czyni tem głębsze wrażenie. Jest bowiem w tych listach wygnańców skala cywilizacyjna, duchowa, moralna, która synów Polski rozdziela od świata pustyń i okrucieństw.

We Lwowie wyszła książka pamiątkowa 1830 roku ([2]).

Piękną i użyteczną była myśl uczczenia tej smutnej choć niewolnej od chwały rocznicy rzeczą wolną od czczych rozpraw, ale miłą i cenną dla rodzin i narodu. Zapisane tam są bowiem imiona wszystkich co w boju zdobyli sobie rangę lub odznakę. A więc dziesięciu jenerałów, którzy naczelne dowództwo kolejno obejmowali: Chłopicki, Weysenhoff, Michał Radziwiłł, Skrzynecki, Dębiński, Prądzyński, Tomasz Łubieński, Kazimierz Małachowski i Rybiński. Następuje spis 18 jenerałów dywizyi i 71 jenerałów brygady. Potem dokładny katalog korpusu oficerów, oraz wszystkich, którzy wśród kampanii otrzymali krzyże *virtuti militari*. Autentyczność i dokładność spisu niewątpliwa, bo jest to dokument urzędowy, który od jenerała Rybińskiego dostał się do pułkownika Józefa Pozyny po którego zgonie rodzina oddała w półwiekową rocznicę na widok publiczny. Wartość publikacyi historyczna, ale także i pamiątkowa dla wielu żyjących, dla potomnych, a tem potrzebniejsza, że częste przechwałki wyrodziły pewne niedowierzanie, czy w ciągu półwieku, który z weteranów nie przyznał sobie rangi, lub odznaki jakiej nieposiadał.

Wstęp napisał Stanisław Tarnowski, a w nim oddał powstaniu 1830 r. — to co mu się należy z jego chwały i to co z krytyki polityczno-historycznej. „Rocznica to wielka, rocznica ostatniej prawdziwej wojny polskiej i wojennej chwały i rocznica zarazem początku wszystkich klęsk późniejszych“.

Po wielu gorzkich polemikach dochodzimy wreszcie do tego punktu, gdzie najsurowsza krytyka polityczno-historyczna z uczuciem pogodzić się może, kiedy możemy wypowiadać prawdę całkowitą i o przyczynach i o skutkach, a słów tych niezagoryczać, ani budzić drażliwości. Księga Pamiątkowa 1830 r. jak autor przedmowy słusznie powiada winna się znajdować we wszystkich domach polskich.

Feilstonista Kuryera Poznańskiego wydobył kilka listów Aleksandra Wielopolskiego nie z epoki jego działalności politycznej, ale z owych czasów, gdy mąż ten pracy umysłowej oddany, dzielił dzień swój między filozofię, historyę, literaturę klasyczną i czytanie ojców kościoła. Listy te pełne jędrności i głębi myśli stanowią wskazówkę, że mimo licznych już publikacyi, materyał biograficzny do postaci Margrabiego nie został dotąd całkowicie wyczerpnięty. Okres politycznego działania ma już obfitą literaturę i jest ciągłym przedmiotem sporu. Ale to co przemyślał, co przepracował, czem żył ten umysł i duch w długoletniem oczekiwania chwili działania o tem dotąd mało wiemy. W niepospolitej broszurze „Spadek polityczny Aleksandra Wielopolskiego“ — jest prześliczny rozdział z portretem Margrabiego złożonym jak mozaika z jego własnych zdań i pism. Te kilka listów świeżo ogłoszonych uzupełnia portret męża, który bodaj nie pierwszy pojmował w Polsce patryotyzm ze strony rozumowej i na drodze rozumowej utwierdzał w sobie życie wiary.

L. D.

[1]) *Le poète polonais Jules Słowacki — 1809 — 1849 — etude biographique et litéraire par Venceslas Gasztowtt. Paris. Calmann Lévy.* Str. 136.

([2]) Księga pamiątkowa w 50 letnią rocznicę powstania roku 1830 zawierająca spis imienny i dowódców i sztabsoficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armii polskiej w tymże roku *Virtuti Militari* ozdobionych — Lwów nakład dr. ludowej 4° 224.

stwa, jeżeli tylko inicyatorowie nie przystąpią do dzieła gorączkowo, lecz z zimnem wyrachowaniem wszelkich szans, jakie wskazują racyonalne zasady przedsiębiorstwa i zdania znawców fachowych, którzy coraz częściej robią wycieczki w Kołomyjskie dla zbadania terenu i zebrania wskazówek co do rozległości i granic terenu naftodajnego. Do ministerstwa rolnictwa wpływają dalej oferty na wydzierżawienie prawa poszukiwania i eksploatacyi nafty w dobrach kameralnych.

Wiedeń 30 maja.

(165-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes **Smolka** zagaja posiedzenie o godz. 6 min. 10.

Na porządku dziennym wybory do delegacyi. Wybrani są:

Z **Czech**: delegatami pp. Barenther, Klier, Oppenheimer, Plener, Russ, Scharschmid, Schier, Stöhr, Streeruwitz i Wolfrum; zastępcami: Tausche, i Kotz. (Wszystkich głosów oddanych było 85, absolutna większość 43; powyżsi posłowie otrzymali po 46 głosów, kandydaci zaś czescy: Adamek, Henr. Clam-Martinitz, Lobkovic, Matusz, Rieger, Schwarzenberg, Trojan, Zeithammer i Zak otrzymali po 39 głosów).

Z **Dalmacyi**: del. poseł Klaicz, zastępca poseł Borelli.

Z **Galicyi**: delegatami pp. Smolka, Grocholski, Czartoryski, Chrzanowski, Czajkowski, Euz. Czerkawski i Jaworski; zast. pp. Madejski i Dzieduszycki.

Z **Dolnej Austryi**: delegowani pp. Doblhoff, Kuranda i Wiesenburg; zastępca poseł Lenz.

Z **Górnej Austryi**: delegowani pp. Brandis i Pflügl; zastępca poseł Noska.

Z **Salcburgii**: delegowany poseł Lienbacher; zast. pos. Wikt. Fuchs.

Z **Styryi**: del. pp. Magg i Heilsberg; zast. poseł Portugall. (Posłowie styryjscy z prawicy, z wyjątkiem posła Gödela-Lannoy, nie wzięli udziału w wyborze).

Z **Korutan**: del. poseł Ritter, zast. poseł Nischelwitzer.

Z **Krainy**: del. poseł Hohenwart, zast. pos. Schneid.

Z **Bukowiny**: del. poseł Pithey, zast. poseł Kochanowski. (Posłowie bukowińscy z prawicy wybrali posła Kochanowskiego zastępcą, chociaż kolędzy ich z lewicy powstrzymali się od wyboru).

Z **Morawy**: delegatami pp. Gomperz, Gudenau, Sirom i Sturm; zast. pp. Promber Fanderlik. (Tu znów przyszedł do skutku kompromis).

Z **Śląska**: delegowany poseł Demel, zast. poseł Bess.

Z **Tyrolu**: del. pp. Greuter i Hippoliti; zast. poseł Sternbach. (Posłowie tyrolscy z lewicy powstrzymali się od głosowania).

Z **Vorarlbergu**: del. poseł Oels, zast. poseł Thurnher.

Z **Istryi**: del. poseł Widulicz, zast. poseł Lazzarini.

Z **Gorycyi**: del. poseł Tonkli, zast. pos. Valussi.

Z **Tryestu**: del. poseł Teuschl, zast. poseł Rabl.

Koniec posiedzenia o godzinie 8. — Następne jutro.

Wiedeń 31 maja.

(40-te posiedzenie Izby wyższéj).

Prezes hr. **Trauttmansdorff** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15. Izba niekoniecznie licznie zebrana; środek tylko przepełniony, po bokach wiele krzeseł świeci pustkami. Członkowie Polacy wszyscy stanęli z wyjątkiem X. Arcybiskupa Wierzchlejskiego; po raz pierwszy od długiego szeregu lat obecny jest także X. metropolita Sembratowicz.

Książę-biskup brixeński, X. **Leiss** składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Prezes poświęca wspomnienie pośmiertelne zmarłemu członkowi bar. Alemannowi, którego pamięć Izba czci przez powstanie z miejsc.

Na porządku dziennym drugie czytanie uchwalonej przez Izbę poselską ustawy o ogólnej sumie podatku gruntowego. Komisya do spraw podatku gruntowego przeistoczyła ustawę o tyle, że nie zgadza się na prowizoryczny od dnia 1 stycznia r. b. aż do ukończenia postępowania reklamacyjnego pobór podatku, lecz projektuje pobierać go wedle nowych norm odrazu stanowczo po ukończeniu postępowania reklamacyjnego. Zresztą zgadza się komisya Izby wyższej na 10 letnie stadyum przejściowe od chwili rozpoczęcia poboru.

Do głosu w dyskusyi ogólnej zapisali się: **przeciw** projektowi komisyi br. Seilera, **za** projektem p. Kaiserfeld, bar. Washington, p. Plener.

Hr. **Seilern** wyręczając chorego hr. Falkenhayna, motywuje dodaną do sprawozdania komisyi odrębną opinię jego, że „głównie ze względu na istnienie ustawy z dnia 28 marca r. 1880 nie zaleca się zniesienie ustanowionego w niej prowizoryum w pobieraniu podatku gruntowego, a lepiej pozostać przy ustawie uchwalonej przez Izbę poselską dnia 1 kwietnia r. 1881“. Życzyć należy, aby sprawa regulacyi podatku gruntowego raz już się skończyła; aby nie pomnażały się już i tak dość wielkie koszta jej. Zakończenie dzieła tego jest tu konieczne ze względu na uspokojenie zirytowanych w tej sprawie umysłów. Pod względem wprowadzenia w życie nowego podatku gruntowego ustawa uchwalona przez Izbę poselską ułatwia też sprawę więcej od ustawy projektowanej przez komisyę Izby wyższej. Mowca zapewnia na koniec, że postępowanie reklamacyjne będzie bardzo oględne i względne na interesa opodatkowanych. Z tych wszystkich pobudek zaleca ustawę uchwaloną przez Izbę poselską.

Dr. **Kaiserfeld** występuje przeciw prowizorycznemu poborowi, bo przeciw niemu jako opartemu na nowych normach nie ma reklamacyi. Z tego wynikłaby szkoda szczególniej dla Styryi, w której operaty regulacyjne są porobione w czasie rozkwitu ekonomicznego, podczas gdy w innych krajach prace szły powolniej i uwzględniały zmienione po r. 1873 stosunki ekonomiczne. Na dowód przeceniania czystego dochodu z gruntów styryjskich przeprowadza mowca porównanie z taryfą klasyfikacyjną dla Czech, Krainy i Galicyi, biorąc liczby w przecięciu. A przecież szczególniej Czechy są o wiele bogatsze od Styryi. Czyż podwyższenie Styryi było potrzebne, skoro Czechy zniżono? Mówca nie żąda, aby zniesiono zniżkę dla innych krajów, ale domaga się sprawiedliwości dla swojej ojczyzny, dla Styryi.

Bar. **Washington** również broni interesu Styryi, omawiając tamtejsze stosunki rolnicze, jak się wedle niego przedstawiają po prawdzie w przeciwstawieniu do założeń, na jakich oparte są operaty dla Styryi.

Pan **Plener** przemawia za projektem komisyi, wywodząc, że ustanawiając prowizoryum, wychodzono z przypuszczenia, iż elaboraty komisyi centralnej trzeba będzie w postępowaniu reklamacyjnem bardzo znacznie pozmieniać. Jakoż rzeczywiście trzeba będzie pozmieniać je więcej jeszcze niż przypuszczano; to znaczy: taryfy klasyfikacyjne są bardzo błędne; a tak błędnych operatów właśnie nie można uważać za stosowną podstawę do prowizorycznego rozkładu i poboru podatku. Nadto prowizoryum nie zaleca się już dlatego, że po niem musiałoby nastąpić niezmiernie mozolne wyrównanie między podatkiem prowizorycznym a ostatecznym. Oprócz tego zważyć trzeba komplikacye najzawilsze, któreby powstały przez dodatki krajowe, powiatowe i gminne, pobierane od prowizorycznie nałożonego podatku gruntowego. Wobec tego wszystkiego projekt komisyi przedstawia jasną i odrazu stałą podstawę wymiaru podatku, pozbawia opodatkowanych niepokojącej niepewności, a tyle pewnie im użyczyć można.

Zapisał się jeszcze do głosu bar. **Apfaltern** i zaraz zabiera głos przeciw projektowi komisyi, oświadczając na wstępie, że z Kaiserfeldem i Washingtonem polemizować nie myśli, bo wywody ich nie należą wcale do przedmiotu obrad dzisiejszych. Przechodząc do projektu komisyi, mówca powiada, że motywa komisyjne, mimo obszerności swej, wcale go nie przekonały. Kładą one wielki przycisk na ogromną ilość petycyj, chociaż to petycye drukowane i litografowane, a więc sztucznie rozpowszechniane i niewiele znaczące. Trudności rozkładu nowego podatku także go nie zastraszają, bo to kłopot ministra skarbu, nie Izby. Naprzeciw argumentowi o niepokojącej niepewności, połączonej z prowizorycznym wymiarem podatku, stawia mówca niecierpliwość, w którą, gdyby przyjęto projekt komisyi, popadliby ci opodatkowani, którzy słusznie spodziewali się obniżenia swego podatku. Z drugiej strony wielką zaletą ustawy, uchwalonej przez Izbę poselską jest okoliczność, że ulgi dla podwyższonych w podatku wedle niej zaraz weszłyby w życie. Dla tego mówca oświadcza się za opinią hr. Falkenhayna, a względnie hr. Seilerna, iż lepiej pozostać przy ustawie uchwalonej przez Izbę poselską.

Tu zamknięto dyskusyę.

Za wnioskiem komisyi przemawiał jeszcze bar. **Felder**, który zwracając się przeciw twierdzeniu hr. Opfalterna, iż zaniepokojenie w ludności jest sztucznie wywołane, nazywa sposób, w jaki dokonano operatów regulacyjnych, anomalią, już dla niezmiernie licznych fałszywych indykacyj, anomalia zaś nigdy nie powinna być podstawą ustawy.

Nakoniec zabrał głos minister skarbu dr. **Dunajewski**: Chodzi tu o sprawę wielokrotnie i na wielu miejscach ujemnie krytykowaną. Już w r. 1859 radzono ograniczyć się na rewizyi katastru, odrzucono tę myśl, a z ogromnęmi kosztami wymiaru podatku.

Wobec tego rząd stawa na gruncie obowiązujących ustaw, które też co do obliczenia czystego dochodu odjęły kompetencyę Izbie, a nadały mniej licznemu zgromadzeniu. Była to komisya centralna, a zanim ona jeszcze pokończyła swe prace, już były symptomaty owego zaniepokojenia, o którem i dziś tu mowa. Minister przedstawia dalej, jakich zasad się trzymał co do odpowiedzi na liczne żale piśmienne i ustne i jakich co do ulg w projekcie o ogólnej sumie podatku gruntowego (co minister dawniej już wyłuszczył także w Izbie poselskiej). **Minister oświadcza się przeciw projektowi komisyi**, jakkolwiek uznaje, iż komisya nie powodowała się względami politycznemi. Rząd nie może zgodzić się na projekt komisyi, bo nie może przyjąć odpowiedzialności za skutki wniosków komisyjnych. Prosi przeto przyjąć ustawę w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi bar. **Tintego**, broniącego jej projektu, szczególniej przeciw bar. Apfalternowi, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Artykuł I zawiera wymienione tu na wstępie zasadnicze zmiany.

Hr. **Seilern** wnosi, by artykuł I przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską.

W głosowaniu imiennem artykuł I **wedle uchwały Izby poselskiej przyjęty** 64 głosami przeciw 45 głosom.

Godzina 4-ta. — Posiedzenie trwa dalej.

Konstantynopol 24 maja.

Akt, oznaczający stanowczo ewakuacyę i oddanie terytoryum przyznanego Grecyi, nie został dotąd podpisany i zapewne ociągnie się jeszcze parę dni, zanim wszystkie trudności nie zostaną wyrównane. Na zebraniu dyplomatów obcych u p. Goeschena w niedzielę rozbierano potrzebę niektórych notyfikacyj, ale w tej naradzie nie brał udziału reprezentant Porty Serwer basza. Akt, czyli instrument, ma być odpisany na dziewięć rąk i przed ogłoszeniem raz jeszcze rozbierany. Zdaje się, że projekt turecki z pewnemi zmianami utrzyma się. Składał on się z 24 artykułów, odrzucono z nich pięć, bo odnosiły się do spraw powierzonych specyalnym komisyom, jak n. p. sprawa wakufów i przejęcia przez Grecyę odpowiedniej do terytoryum części długów otomańskich. Inne artykuły naznaczają sposób ewakuacyi. Terytoryum podzielone zostało na sześć części, dwa obwody mają być oddane w ciągu trzech tygodni, cztery inne do dwóch miesięcy po podpisaniu konwencyi, z powodu materyału wojennego, który będzie przewieziony do Volo. Cała operacya trwać będzie do pięciu miesięcy, po czem nastąpi zupełne rozgraniczenie. Muzułmanie z terytoryów odstąpionych Grecyi do trzech lat mają wolność przeniesienia się pod rząd ottomański lub przyjęcia poddaństwa helleńskiego. Przez te trzy lata będą sądzeni przez własne trybunały. Wszystko więc idzie jak z płatka, i trzeba przyznać, że w tej sprawie okazano obopólne porozumienie. Lecz czy w przeprowadzeniu nie powstaną trudności nowe?

Wołochy zamieszkali w Epirze, Tessalii i Macedonii wysłali tu deputacyę z sześciu osób z protestem przeciw wcieleniu obwodów wołoskich do Grecyi. Deputacya ta była u p. Hatzfelda, jako dziekana ciała dyplomatycznego, i u w. wezyra. Protest wypowiada, że w anneksyi znacznej części kraju wołoskiego do Grecyi widzi niebezpieczeństwo dla praw i interesów swej narodowości. Ludność wołoska domaga się od dyplomatów europejskich i od Porty uznania tych praw i tych interesów narodowych.

Said basza oświadczył deputacyi, że Porta nic nie może dla nich zrobić i odesłał ich z protestem do reprezentantów mocarstw. Nie wiem, czy ich przyjął i co im odpowiedział p. Hatzfeld. Lecz przewidzieć łatwo, że protest ten zostanie bezskutecznym i dla niego nie zmienią postanowionej już linii granicznej.

Midat basza, przywieziony ze Smyrny, został zamknięty w seraskieracie, podobnie jak Turkan bej, który świeżo mianowany zarządcą w Teku, został także pociągnięty w stan oskarżenia za to, że doradzał Midatowi schronienie się pod protekcyę konsula francuskiego w Smyrnie. Lista oskarżonych, świeżo w dziennikach ogłoszona, zawiera następujące nazwiska: Ruździ Mehmed basza, dawny w. wezyr, zamieszkały w okolicach Smyrny; Midat basza, exgubernator prowincyi Aidin; Chairullah effendi, dawny szeik ul-islam, obecnie w Mekce; Nuri basza i Mahmud-Eddin-Dżalel basza, obaj szwagrowie Sułtana; Fachri bej, szambelan sułtana Abdula Azisa; major Ali bej, syn Namika baszy; pułkownik Izer bej, Mustafa Czuch (szermierz) i trzech stróżów polowych.

Siedmiu ostatnich miało wykonać morderstwo na Abdul Azisie. Syn Namika baszy i major Ali bey zadali mu cięcie w bok, do czego użyto starożytnej szabli wielkiej wartości, która niegdyś należała do sułtana Selima, a którą Abdul Azis miał zawsze przy sobie. Trzech eunuchów jest oskarżonych o udział w spisku. Ale na tej liście niema nazwiska zmarłego Hussein Avni baszy dawnego ministra pałaców cesarskich.

Szerif w Mekce otrzymał rozkaz uwięzienia dawnego Szeika ul Islam który ma być sądzony zgodnie z prawem przez trybunał złożony z ulemów i szerifów. Niebawem ma być złożony osobny trybunał dla oskarżonych mających rangę ministrów. Inni będą sądzeni przez zwykłe sądy. Proces ten wzbudza tu wielkie wrażenie we wszystkich warstwach ludności. Mówią, że Midat basza zachorował ze wzruszenia. Książe Jussuf Szeddin syn Abdul Azisa udał się do Sułtana i rzucił mu się do nóg prosząc o pomszczenie ojca. Sułtan zapewnił go, że nikt z oskarżonych nie będzie oszczędzanym i że dba on najbardziej o to, aby za jego rządów dokonaną została sprawiedliwość na sprawcach morderstwa.

X. biskup krakowski ogłosił odezwę do duchowieństwa i wiernych i rozesłał za pośrednictwem dziekanów, a zawiadamiając w niej o pielgrzymce, która z kraju naszego wyjeżdża do Rzymu na dzień świętych Cyryla i Metodego wzywa do udziału w niej i podpisywania adresu.

W tej samej sprawie odezwa Konsystorza łacińskiego w Przemyślu, brzmi jak następuje:

Dzieła Stej Stolicy Apostolskiej są, jak wiadomo, takiej doniosłości, że i w dalekich wiekach ożywiają ludzkość jak rzeki wspaniałemi płynące korytami, u których żyzne rozlegają się okolice. A jak olbrzymia bazylika św. Piotra w Rzymie w świecie katolickim, po dłuższem oglądaniu cały swój okazuje majestat, tak i dzieła papieżów Rzymskich z wiekami objawiają swoją dzielność nieśmiertelną. Jednym z aktów przesławnych teraźniejszego Ojca św. Leona XIII jest podniesienie uroczystości św. Cyryla i Metodego do wyższego rzędu i odnowienie najstarożytniejszej bazyliki, w której ich relikwie błogosławione dnia zmartwychwstania oczekują. Część owa dla tych Apostołów Słowiańskich i głos Namiestnika Chrystusowego o ich pracach świętych podniesiony, sprawiły ogromne w świecie katolickim wrażenie, poruszyły wielką Słowian rodzinę, a mianowicie wywołały dziwną radość w naszym narodzie, który w owej rodzinie prymat dzierży pod względem dziejowym i cywilizacyjnym. Że fakt on Leona XIII, który władzę Chrystusową nad Kościołem całym wykonywa, bogatym będzie w następstwa ogromnej wagi, o tem nikt niewątpi kto zna strupieszałość szyzmy. Powołany na członka komitetu lwowskiego pielgrzymki słowiańskiej do Rzymu, spełniam chlubny obowiązek, przesyłając to zachęcenie do udziału w niej. Czyżby nie było krzywdą dla nas, gdyby w tej processyi świętej do grobu słowiańskich Apostołów brakło członków narodu Polskiego?

Kiedy bracia nasi nie mogą z domu niewoli stanąć przed tronem Namiestnika Chrystusowego, aby złożyć dzięki synowskie za pamięć ojcowską o Słowianach, którym Ojczyzna nasza niegdyś przodowała, kiedy im wzbroniono zatwierdzić w obliczu Następcy Piotra św. wiary narodu naszego, toć naszym jest obowiązkiem za nich także dać świadectwo, że nas nic nie odłączy od Stolicy Apostolskiej, a tem samem od Chrystusa Pana.

Wielom nie pozwoli obowiązek rezydencyi lub inne przyczyny na podróż do Rzymu. Raczą więc ofiarę przesłać na koszta pielgrzymki dla wolniejszych a niezamożnych, albo także hojniejszą złożyć ofiarę na Świętopietrze, aby Kardynał i Prymas nasz mógł takiemi dowodami wytłómaczyć szczupłą liczbę pielgrzymów polskich wobec Ojca Sgo.

Lud wierny, usłyszawszy zachętę z ust swoich Pasterzów, a osobliwie dowiedziawszy się o życzeniu Ojca Sgo ujrzenia licznego zastępu narodów Słowiańskich, rad pospieszy do Stolicy Chrześciaństwa z modlitwą i pieniem nabożnem. I znowu zabrzmi pieśń polska u grobu Piotra Sgo i w domku Bogarodzicy w Lorecie. Pragnący mieć udział w pielgrzymce niechaj się zgłoszą do Przew. J. X Stanisława Stojałowskiego we Lwowie, ulica Akademicka Nr. 8, Redakcya *Wieńca*.

W Przemyślu 25 maja 1881.

X. Ignacy Łoboś
Prałat domowy Jego Świątobliwości
Scholastyk i Kanclerz.

Ziemie Polskie.

Ministeryum sprawiedliwości poleciło ażeby sądy w Królestwie Polskiem oprócz świąt prawosławnych, obchodziły także święta kościoła rzymsko katolickiego według nowego stylu.

O stanie b. unitów w gub. siedleckiej, nawróconych w r. 1874 do kościoła grekorossyjskiego, podaje wiadomość korespondent gazety petersburskiej „Gołos“, jak się zdaje duchowny tego kościoła: w powiecie włodawskim parafij prawosławnych (dawniej greko-unickich) jest 32 z tych tylko w 20 odbywają się nabożeństwa i sprawy duchowne parafian, pozostałe istnieją tylko z nazwiska; w pow. bialskim z 30 parafij czynnych jest 21, w konstantynowskim z 26 tylko 16, w radzyńskim 4 z 16 a w sokołowskim 2 z 14. Mieszkańcy, pomimo utrudnień, udają się ze sprawami duchownemi do parafij łacińskich, przekładając obcy kościół nad własną cerkiew, zostającą w zawiadywaniu parochów, obcych ludowi zwyczajem i mową. Korespondent ubolewa nad upadkiem obrządku ruskiego od chwili zniesienia Unii.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Lepiej póżiej niż nigdy.) Polakożercze organa prasy rosyjskiej miotają się gniewem na społeczeństwo polskie za to, ze dzienniki warszawskie „tryumfują“ jakoby, iż polskie miasta potrafiły uniknąć antyżydowskich ruchów pospólstwa, które odwrócone zostały jednem pasterskiem słowem administratora dyecezyi Warszawskiej, prałata Sotkiewicza. Gniewają się, a jednak czują właściwość tego środka, bo, chociaż po niewczasie, wciąż zalecają swemu duchowieństwu, aby czyniło toż samo. Jakoż skutek tych zaleceń nieomieszkał się wykazać, bo oto *Nowoje Wremia* w ostatnim numerze donosi, że Metropolita Kijowski rozesłał okólnik do wszystkich parafij, aby popi mieli kazania do ludu w celu zapobieżenia dalszym napadom na żydów przez nauczanie, że wszelkie gwałty nie są właściwe społeczeństwu chrześcijańskiemu. Makary, archijerej moskiewski, uczynił, jak powiada ten dziennik, toż samo, a „należy oczekiwać, że i Święty Synod poweźmie jakiś ogolny środek dla położenia końca rozruchom ludowym w całej Rosyi.“

Środki eksplodujące nie wychodzą z mody w Rosyi. Dziennikom petersburskim donoszą z Woroneża, że 20 maja o $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w chwili, gdy w cerkwi seminaryjskiej odbywało się nabożeństwo nocne *(wsienocznaja)* jako w wigiliją jakiegoś święta miejscowego, zaszedł następujący „ważny a bardzo smutny wypadek.“ Rektor seminaryum duchownego, będąc chorym, nie opuszczał dni kilka swojej sypialni, którą usiłowano wysadzić w powietrze. Ładunek prochu, czy też dynamitu bo jeszcze tego nie wykryto włożony został do pieca, ogrzewającego pokój Rektora, co łatwem było uczynić, ponieważ drzwiczki do palenia w tym piecu wychodziły na korytarz, z którym łączyły się mieszkania alumnów

Oczywiście piec został rozerwany, okna na korytarzu i w mieszkaniu rektora popękały od wstrząśnienia, kawał sufitu nad piecem zawalił się i podłoga się załamała... Dziwnym wypadkiem, Rektor który cały ten dzień leżał w łóżku, na kwadrans przed wybuchem wstał, aby się przejść po pokoju i w chwili eksplozyi znajdował się przy oknie. Gdyby nie to, byłby niechybnie zabitym, ponieważ łóżko [illegible] w pobliżu pieca, tak przywalone zostało gruzami z pieca i z sufitu, że rozmiażdżyło na drobne drzazgi... Rektor zaś uniknął śmierci i został tylko ugodzony w głowę i nogę ostremi ułamkami kafli, przyczem rana w głowę okazała się dość ciężką. Dym, wynikły z wybuchu, tak był gęstym i otfitym, że wychodząc kłębami przez wybite okna, został dostrzeżony przez straż ogniową, która tu wkrótce przybyła. Zarządzone śledztwo wykazało, że eksplozyę urządzili alumni seminarium, żywiący zemstę za zbyt srogie i nieludzkie obchodzenie się z nimi Rektora; wykrycie zaś tego nie przedstawiało żadnych trudności, ponieważ nazajutrz rozrzucono pomiędzy seminarzystami odezwę, że alumni musieli zemścić się nad rektorem i postanowili zgładzić go ze świata, ponieważ dalej „niemogli już z nim wytrzymać“. Naturalnie, że kilkunastu winowajców zamknięto do więzienia. Ale ciekawym i charakterystycznym jest tu szczegół, iż, jak dziś się okazuje, podobnego rodzaju zamachy uczniów woroneżskiego seminaryum duchownego przeciw zwierzchnikom, nie są tu już nowiną, gdyż na wiosnę przeszłego 1880) roku chciano tym samym sposobem wysadzić w powietrze inspektora, w którego mieszkaniu, w piecu, podrzucono duży ładunek prochu. Ów zamach niendał się się także, chociaż mieszkanie inspektora zostało bardzo uszkodzonem, a sprawę „zatarto“ dlatego, że „ojciec Inspektor“ rzeczywiście znęcał się nieludzko nad uczniami, bijąc ich codziennie aż do krwi i morząc głodem za co też został usunięty z posady.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 czerwca.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro d. 2 czerwca o godz. 5ej po południu. Na porządku dziennym sprawa drogi żelaznej konnej w Krakowie, oraz kilka spraw osobistych. Jutro także orzeknie Rada miasta zasadniczo, czy kandydaci ubiegający się o posadę lekarza miejskiego, potrzebują się wykazać egzaminem fizykackim, czy nie.

— **W uzupełnieniu wiadomości** wczoraj podanej dotyczącej powołania p. Stanisława Wysockiego na zarządcę jeneralnego konsulatu w Janinie, winniśmy nadmienić, że stanowisko to ze względu zwłaszcza na dzisiejsze położenie jest bardzo ważne a cieszymy się, że zostało powierzone młodemu dyplomacie Polakowi. P. Wysocki gdy opuszczał dawniejsze swe stanowisko w Nizie otrzymał objawy ogólnej sympatyi a deputacye różnych narodowości żegnały go z uznaniem. Naczelnik prowincyi i różni dygnitarze miejscowi odprowadzali konsula Wysockiego do granicy prowincyi. P. Wysocki wyjechał wezwany telegramem natychmiast do Janiny.

— **Przewóz na Wiśle.** Sprawa przewozu na Wiśle pod Zamkiem, od lat kilkunastu przez *Czas* poruszana, zdawała się być już załatwioną, jak niedawno donieśliśmy. Tak jednak nie jest. Odbieramy w tym przedmiocie właśnie list, który nie potrzebuje żadnego komentarza, a że nie wiemy, czy Magistrat, czy Dyrekcya skarbowa, czy jaka inna władza administracyjna ma egzekutywę, przeto możemy tylko powtórzyć skargę:

Oto, co nam piszą:

Niedawno doniósł *Czas*, że tam coś się robi dla komunikacyi przez Wisłę pod Zamkiem. W istocie robi się coś, ale tak niedołężnie, że przez całe lato nie będziemy mieli żadnej komunikacyi. Jeszcze przed dwoma laty ministerstwo zezwoliło na sprawienie liny drucianej i **przysłało pieniądze** na wybudowanie przewozu na linie. Przez całe dwa lata prowadziły się pertraktacye z miastem o wbicie słupa po tej stronie Wisły, i z właścicielami ogródka po tamtej stronie. Nareszcie w tym roku wkopano już prawomocnie te dwa słupy pod linę drucianą; ale cóż kiedy przez całe dwa lata nie pomyślano ani o sprawieniu liny, ani o zbudowaniu statku przewozowego. Tymczasem stary prom nie jest do użycia, stara łódź podobnie, tak iż w tej chwili przewóz pojazdów, wozów i koni **nie istnieje wcale**, a przewóz ludzi odbywa się na galarku żydowskim; ja także musiałem wczoraj najmować wolny galarek od chłopa, aby moje tłomoki przewieść.

— **Pożar.** W Kossowie w gubernii Grodzieńskiej zniszczył temi dniami pożar blisko sto domów a rozpostarł się tak nagle, że mieszkańcy ledwie z życiem ujść mogli.

— **Echo warszawskie donosi z Augustowa:** D. 28 maja spaliło się 150 domów — straszna nędza, setki rodzin bez chleba.

— **Zwłoki Matczyńskiego**, wojewody Bełzkiego, jenerała ziem ruskich, podskarbiego koronnego, przyjaciela i towarzysza króla Jana III, pochowane w dziedzicznym jego majątku Wareżu w powiecie Sokalskim, w kościele niegdyś XX. Pijarów, jego fundacyi wraz z konwiktem, wydobyte zostały z zapomnienia za staraniem dzisiejszego właściciela Wareżu p. Karola Łomnickiego i d. 27 maja umieszczone po nabożeństwie żałobnem w trumnie metalowej a następnie na sarkofagu, sprawionym kosztem dziedzica. Proboszcz tartakowski X. Wierzchowski miał przemowę. Obecnymi byli: starosta sokalski, obywatelstwo okoliczne i włościanie, oraz duchowieństwo obu obrządków i rektor XX. Pijarów z Krakowa X. Słotwiński.

— **Stary Sącz** 30 maja. Gdy jadąc do Szczawnicy wypadnie wysiąść w dworcu kolei żelaznej w Starym Sączu i stamtąd udać się do miasta, aby się obejrzeć za najmem koni, do dalszej podróży, wystawionym się jest na różne szykany i zdzierstwo, gdyż dotąd zwierzchność gminna, do której to należy, nie ustanowiła żadnej taksy, ani nie rozciąga żadnej opieki nad przybyłymi, z których przecież miasto ciągnie korzyść. Kto zawczasu nie ułoży się z woźnicą, na co długiego nieraz trzeba targu, ten musi się narazić na dowolność przechodzącą wszelką miarę uczciwości. Szczególniej kobiety doznają pod tym względem nieprzyjemności. Jedna pani zapłaciła za przewóz do rynku zwykłym wózkiem 5 złr! Wszakże burmistrz pan Cycoń jest sam bezpośrednio, trzymając zajazd, interesowany, aby goście przybywający do niego nie byli obdzierani i wystawiani na nieprzyjemności i swary z woźnicami.

— **Feldmarszałek por. Tegethoff** zastrzelił się w Lincu. Niewyleczalna choroba miała być powodem tego samobójstwa. Zmarły który należał do najzasłużeńszych generałów austryackiej armii był młodszym bratem słynnego zwycięzcy z pod Lissy. Miał on 46 lat.

— **Cahors.** Rada miejska tego miasta kazała umieścić na domu, w którym Gambetta urodził się, napis: „W tym domu urodził się Leon Gambetta d. 2 kwietnia 1838.“ Dzienniki ilustrowane paryskie przedstawiają ten dom, na którym stoi jeszcze napis nad sklepem korzennym ojca Gambetty: *„Bazar génois Gambetta fils.“* Rochefort nazwał z tego powodu Gambettę „Epicemar bey“ i taki daje tytuł opisowi o podróży Gambetty do Cahors: „Podróż do kraju korzennego.“

— **W dzwony** bito podczas przejazdu Gambetty do Cahors, jak głosiły doniesienia telegraficzne. Jeden ze świadków pisze do *L'Univers* z tego powodu: Prawda, że w dwóch wsiach blisko Cahors dały się słyszeć dzwony, w jednej bowiem dzwoniono podczas pogrzebu a w drugiej z powodu procesyi. Przyjaciele Gambetty nie bardzo jak widać obeznani z obrzędami kościelnemi, wzięli te dzwony za hołd jemu oddawany.

— **Przekop koryncki** od dawna jest zamierzony. Lesseps chce się zabrać do tego dzieła, coby wróżyło przyjście jego do skutku.

— **Wychodźtwo do Ameryki.** Obliczono w biurze wychodźców w Nowym Jorku, że w tym roku na 100 przybyłych, liczyć trzeba 20 Niemców, 18 Irlandczyków, 18 ze Skandynawii, 16 Anglików, 10 Włochów, a w ogóle 18 na inne narodowości. Z Francyi bardzo mało przybywa wychodźców.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Drabikową za kradzież nabiału na targu; Józefa Nowaka za podejrzane posiadanie paletota; Wojciecha Susuła i Władysława Bibika za kradzież portmonetki z pieniędzmi; Jana Marca za zamiar kradzieży; Michała Szewczykiewicza za kradzież surduta; za pijaństwo 3 osoby.

Wczoraj po południu pod Nowa Bramą znaleziono podrzucone trzechmiesięczne dziecię, płci męzkiej.

Repertoar Teatru.

We czwartek 2go czerwca: *Spirytyści*, komedya Mosera w 4 aktach.

Sobota d. 4go czerwca: *Kapelusz słomkowy*, pierwszy występ gościnny p. **A. Ekera** w roli Naunencourta.

Poniedziałek d. 6go czerwca: *Ojciec debiutantki*, drugi występ p. A. Ekera w roli tytułowej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w **Sukiennicach** otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 31go maja pogoda; termometr od 7·2 doszedł do 24·5 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 1 czerwca stan jego był 744·1 millim., termometru 14·6 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 2go czerwca: Ś. Erazma b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Teatr). *(s)*. Wczoraj w letnim teatrze przedstawiono po raz pierwszy komedyę w jednym akcie p. Józefa Blizińskiego p. n. *Mośkowe swaty*. Nie wielką wyrządziła dyrekcya przysługę p. Blizińskiemu, wystawiając nazajutrz po świetnem powodzeniu *Rozbitków*, jeden z dawniejszych jego drobnych dramatycznych utworów, który nie przyczyni się do zwiększenia sławy autora *Pana Damazego*. W komedyi *Mośkowe swaty* znać niezawodnie, jak mówią Francuzi, *la griffe du lion*, bo są w niej błyski talentu, są tu i owdzie mistrzowskie choć grube rzuty pendzla, a przedewszystkiem jest wiele prawdy ży-

ciowej, ale to wszystko nie wystarcza jeszcze do stworzenia całości artystycznej. Tego dobrego smaku, tej delikatności, tej finezyi, jednem słowem, tych wszystkich zalet, które właśnie mogą nadać wartość takiemu małemu obrazkowi rodzajowemu i podnieść jego urok, brak zupełny komedyi p. Blizińskiego, a przytem ma ona jeszcze tę wadę, że jest w wysokim stopniu niesmaczną i trywialna, a nawet ustępami wstrętna. Autor tej co p. Bliziński miary nie potrzebuje ani pachnących kadzideł, ani udanych komplementów, i dlatego wypowiedzieliśmy z całem przekonaniem nasze zdanie o *Mośkowych swatach*, oczekując z niecierpliwością wraz z całą publicznością od znakomitego autora nowego utworu w rodzaju *Rozbitków* a zwłaszcza *Pana Damazego*.

Przedstawienie było wyborne. Podobne role są specyalnością naszych artystów, którzy w nich znajdują wdzięczne pole popisu. To też pp. Wojdałowicz, Śliwiński, Kiczman, Arwin, Jaśkiewicz grali wybornie. Z kobiet pani Wojnowska była doskonałą Kiksowiczową. Przedstawienie rozpoczęło się graną już dawniej komedyą z hiszpańskiego p. n. *Nowy system*, w której panna Stachowiczówna jako czarująca Hiszpanka zachwycała wszystkich swym wdziękiem, spotęgowanym jeszcze malowniczym strojem. Dyrekcya zaangażowała na kilka przedstawień gościnnych p. **Ekera**. Dawny ulubieniec publiczności krakowskiej wystąpi po raz pierwszy w poniedziałek w przezabawnej komedyi p. n. *Kapelusz słomkowy*.

Panna Lola Beet, lwowianka, słynąca tamże z piękności, która z wielkiem powodzeniem występowała w amatorskich przedstawieniach, niezadługo ma być zaangażowaną do opery berlińskiej. Wyjechała ona tam ze swoją nauczycielką wiedeńską, u której pobierała od 6 miesięcy lekcye śpiewu. Jeneralny intendent teatrów, br. Hülzen, przy odbytej próbie był dosłownie zachwycony głosem panny Beet. Prasa berlińska podaje sensacyjne już teraz wiadomości o głosie i niesłychanej piękności przyszłej primadonny.

P. Karol Kloss utalentowany polski rzeźbiarz, umarł w Warszawie. Miał on dopiero lat 30. Niektóre jego rzeźby, jak „Wisła," „Zmartwychwstanie Zbawiciela" i inne były uwieńczone nagrodami konkursowemi. Ostatniem jego dziełem była piękna grupa „Torpea" znajdująca się obecnie na wystawie sztuk pięknych w Warszawie. Zmarły zajmował się także literaturą, napisał trajedyę *Kajus Grachus* zawierającą kilka prześlicznych scen. W swej tece zostawił dramat p. n.: *Mieszko* i kilka drobnych rzeczy. Klos był w całem znaczeniu artystyczną duszą.

P. Sonnenthal znakomity aktor w Burgu obchodzi dzisiaj 25 letnią rocznicę wstąpienia do tego teatru. Z tego powodu Cesarz nadał mu order żelaznej korony 3ej klasy. Sam wielki ochmistrz dworu ks. Hohenlohe przypiął artyście w imieniu Cesarza dekoracyę, która jak wiadomo, nadaje mu szlachectwo. Jest to od czasów Larocha dopiero drugi wypadek, tem więc zaszczytniejszy dla p. Sonnenthala. W radzie miejskiej wiedeńskiej postawiono wniosek nadania mu obywatelstwa miasta Wiednia. Zewsząd odbiera on listowne i telegraficzne powinszowania. Got sławny członek *de la comédie française* przesłał swemu wiedeńskiemu koledze nadzwyczajnie pochlebny list.

Przewodnika Bibliograficznego, wydawanego przez Dra Wł. Wisłockiego, wyszedł już zeszyt 6ty za m. maj; zawiera wykaz wszystkich dzieł, książek i druków, wyszłych w tym miesiącu. Kraków 1881 8° str. 81—96.

Od Administracyi „Czasu."

Na świętopietrze złożyła p. Marya z Wężyków Tomkowiczowa 10 złr.

Na adres do Ojca św. złożył p. St. Tomkowicz 5 złr.

Na koszta pielgrzymki do Rzymu złożył p. St. Tomkowicz 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń.

(Ciąg dalszy).

Dyrektor referent p. Henryk **Kieszkowski** zdaje sprawę imieniem dyrekcyi z działu ubezpieczeń na życie. Rok ubiegły można zaliczyć do pomyślnych. Wypadki śmierci nie przewyższyły matematycznych obliczeń śmiertelności, z drugiej znów strony nie było żadnych nadzwyczajnych strat. Wynik też ostateczny wykazuje rezultaty, które dozwalają udzielić znacznego zwrotu zabezpieczonym do tego upoważnionym.

Stan ogólny tej instytucyi jest, śmiało to powiedzieć można, bardzo dobry, nie jest ona bowiem obciążoną dawnemi wydatkami mającemi się powolnie umarzać, rezerwy wyposażone są w całej pełni wedle ścisłych matematycznych obliczeń i ulokowane z wszelkiem bezpieczeństwem, prowizye akwizycyjne umorzone są w zupełności, również i koszta organizacyi, chociaż przepisy rządowe dozwalają umarzania takowych w ciągu lat; słowem interes stanął zupełnie silnie, wymaga tylko zainteresowania się nim jak najszerszych kół, aby tem więcej mógł oddawać usług społeczeństwu. Dla tego też dyrekcya jak w każdym roku tak obecnie prosi o możliwe obznajmianie się z zasadami i celami tej instytucyi, aby wspólnie dla dobra ogółu propagując przystępowanie do zabezpieczeń na życie ludzkie, dopomagać do wzmagania się bogactwa krajowego.

Propaganda taka staje się z każdym rokiem łatwiejszą, boć każdy rok daje nowe dowody zbawiennych skutków zabezpieczenia, każdy bowiem rok wykazuje wypadki śmierci często zupełnie niespodziewane, a instytucya we wszystkich tych wypadkach pospiesza z wypełnieniem swego obowiązku, co pozostałym po zmarłym wdowom lub sierotom daje nowe podstawy do egzystencyi, usuwając od nich przynajmniej w pierwszych chwilach sieroctwa a często i na całą przyszłość bolesną troskę o codzienny chleb powszedni.

W roku ubiegłym Towarzystwo wypłaciło kapitału na wypadek śmierci zabezpieczonym 117,969 złr., od początku istnienia wypłaciło Towarzystwo 386,581 złr. 98 ct. Lecz nietylko wdowy i sieroty korzystają już z tego rozpowszechniającego się u nas zmysłu przezorności, ale i ci, którzy w pierwszych chwilach przy zawiązaniu Towarzystwa zabezpieczyli posagi lub kapitały na dożycie, otrzymują już sumy zabezpieczone.

W sprawozdaniu za r. 1878 wykazaliśmy, jakie sumy w różnych krajach Europy i Ameryki w ostatnich latach były przez ogół zabezpieczone; w sprawozdaniu z r. 1879 wskazaliśmy dążności w parlamencie francuskim do rozszerzenia zabezpieczenia na życie ludzkie na całe społeczeństwo, obecnie zwracamy uwagę na pracę parlamentu niemieckiego w tym samym kierunku; słowem cały świat cywilizowany dokłada usiłowań, aby drogą zabezpieczeń na życie ludzkie społeczeństwo umoralniać, byt jego polepszać, a bogactwo krajowe małemi oszczędnościami co roku powiększać. W porę też jeszcze powstała instytucya nasza, aby w tej cywilizacyjnej pracy za innemi szczęśliwszemi od naszego krajami podążać.

Dyrekcya głęboko przekonana o zbawienności skutków tej pracy, z całem zamiłowaniem jej się oddaje i nieustannie do współudziału w tej rzeczywiście organicznej pracy wszystkich kraj miłujących zapraszać nie przestaje.

Komisya rachunkowa, po sprawdzeniu całej rachunkowości zarządu Towarzystwa stawia następujące wnioski.

1) O udzielenie dyrekcyi absolutoryum we wszystkich trzech działach.

2) O wypłacenie z czystej przewyżki w dziale ogniowym:

a) Członkom Towarzystwa zwrot w wysokości 20% od zaliczki uprawnionej do zwrotów w kwocie 386,626 złr. 73 ct.

b) Resztę pozostałości w kwocie 746 złr. 2 ct. przekazać do funduszu rezerwowego.

3) W dziale gradowym zawiadamia Zgromadzenie, że strata 234,983 złr. 34 ct. pokrytą została w kwocie 176 340 złr. 78 ct. z funduszu rezerwowego gradowego, reszta zaś niedoboru pokrytą została pożyczką z funduszu rezerwowego ogniowego w kwocie 58,641 złr. 56 ct.

4) W dziale ubezpieczeń na życie, stawia komisya następujące wnioski:

a) W dziale kapitałów pośmiertnych przyznać stosownie do § 7 statutu życiowego tym członkom, którzy się w pierwszych siedmiu latach istnienia Towarzystwa tj. do końca roku 1876 ubezpieczyli w stosunku do zaliczek uprawnionych do zwrotów 20% dywidendy; jako rezerwę dywidendy dla ubezpieczonych w latach następnych zachować stosownie do artykułu VII 10,259 złr. 91 ct; do specyalnej rezerwy działu życiowego przeznaczyć 5024 złr. 12 ct.

b) Z czystej pozostałości w dziale kapitałów na dożycie członkom z siedmiu lat pierwszych istnienia Towarzystwa przyznać 15% dywidendy; jako rezerwę na lata następne zachować 3902 złr. 30 ct.; do specyalnej rezerwy przelać resztę pozostałości w kwocie 1099 złr. 54 ct.

Zgromadzenie przyjmuje wnioski komisyi rachunkowej.

Z kolei przystąpiono do zmiany statutu gradowego.

Zmiany okazały się potrzebnemi w postępowaniu przy likwidacyach szkód, w postępowaniu przy sporach wynikłych ze stosunku stowarzyszenia, w postanowieniach odnoszących się do pokrycia strat w latach nieszczęśliwych.

Referent p. **Gniewosz** wyjaśnia w czem zachodzą te zasadnicze zmiany i co je spowodowało.

Co do pierwszego z przytoczonych powyżej punktów nie ma wątpliwości, że sprawiedliwość likwidacyi szkód powinna być zasadą kardynalną, tak, aby ani ogół nie był krzywdzonym na korzyść jednostki, ani jednostka nie była krzywdzoną na korzyść ogółu. Radzie nadzorczej chodziło przedewszystkiem o wynalezienie sposobu, któryby działanie komisyi likwidacyjnej uprawniał, któryby samą czynność oszacowania szkody ułatwiał, i dawał tak poszkodowanemu, jakoteż Towarzystwu rękojmię, że oznaczone wynagrodzenie będzie jak najbardziej do rzeczywistej szkody zbliżone. Rękojmię tę upatruje Rada nadzorcza w takiej zmianie postępowania likwidacyjnego, że kiedy dotychczas cały los likwidacyi spoczywał w rękach detaksatorów nie zawsze do tego uzdolnionych, w nowym statucie komisyę likwidacyjną gradową stanowi delegat, jako przewodniczący, poszkodowany i likwidator Towarzystwa. Likwidator z poszkodowanym wspólnie ustanawiają wysokość straty w przytomności delegata a w razie niezgodności zdań rozstrzyga delegat w granicach zdań spornych. Dotychczasowe powtórne likwidacye miejsca już mieć nie będą. Gdyby rozstrzygnięcie delegata jednej ze stron nie zadowoliło, rozstrzygać będzie sąd polubowny.

Spory ze stosunku stowarzyszenia wynikające (z wyjątkiem sporów, co do szacunku szkód) rozstrzygać będą nadal sądy zwyczajne, jeśli czujący się pokrzywdzonym, nie poprzestanie na odwołaniu się do Rady nadzorczej.

Co do pokrycia strat w razie niedoboru zmiana statutu nastąpiła w ten sposób, że fundusz rezerwowy będzie dla członków kasą pożyczkową w latach nieszczęśliwych, a z pozostałości lat najbliższych ma być znów uzupełnionym przez zwrócenie pożyczki. Uniknie się przez to możliwego wyczerpnięcia funduszu rezerwowego, który w dziale gradowym jest nieodzownym.

Ogólne zgromadzenie uchwaliło zmianę statutów przedłożoną mu w myśl powyżej wyłuszczonych zasad.

(Dokończenie nastąpi.)

Spławność Sanu. *Gazeta Lwowska* otrzymała następujący telegram z Wiednia z d. 30 maja: Spółka kolei jarosławsko-sokalskiej pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy wysyła celem zbadania spławności Sanu dla żeglugi parowołańcuchowej, komisyę techniczną z p. Eisnerem, pełnomocnikiem konsorcyum na czele. Żegluga na Sanie systemem wypraktykowanym przy budowie kanału Suezkiego, będzie uzupełnieniem tej pierwszej długo wyczekiwanej komunikacyi dla północno-wschodniej Galicyi, niejako wskrzeszeniem starodawnego szlaku handlowego ku Gdańskowi i nie jest, jak mylnie dzienniki wiedeńskie donosiły przedsiębiorstwem kolei Karola Ludwika, lecz sprawą zupełnie samoistną. Komisya wyruszy dziś z Wiednia i zamyśla w trzech dniach uporać się z przestrzenią Jarosław-Zawichost; stanie w Leżajsku i Ulanowie. Spodziewać się i życzyć należy w interesie tej krajowej sprawy, że komisya znajdzie ułatwienie i poparcie w swych czynnościach u obywatelstwa okolicy nadbrzeżnej.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

1881	KrakówLwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
Od 11go do 20go maja	226,442	79	50,891	38	277,334	17
Od 1 stycznia do 10go maja	2,474,774	96	520,060	04	29,994,835	—
Razem	2,701,217	75	570,951	42	3,272,169	17
1880						
Od 11go do 20go maja	224,381	86	52,503	20	276,885	06
Od 1 stycznia do 10go maja	2,457,493	65	579,606	37	3,037,100	02
Razem	2,681,875	51	632,109	57	3,313,985	08

Wiedeń 31 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy braku transakcyj not. nom. 33·50 złr.

Peszt, 30go maja: —·——·— złr.— **Wrocław**, 30go maja: w miejscu 55·50 płacono, na paźdz. 55·40 mrk. żądano.— **Szczecin**, 30go maja: w miejscu 56·— mrk., na wiosnę 56 30 mrk., na maj-czerwiec 56·40 mrk., na czerw.-lipiec 57·20 mrk. — **Berlin**, 30 maja: w miejscu 57·— mrk., maj-czerwiec 57·50 mrk., na czerwiec-lipiec 57·50 mrk., na sierp.-wrześ. 58 60 mrk. — **Paryż**, 30go maja: na ten miesiąc 63·— frk., na czerwiec 63·— frk., na lipiec-sierpień 62·75 fr., na wrzesień-grudz. 60·— frk.

Nafta. Wiedeń, 31go maja: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·25—16·50 złr. — **Tryest**, 30 maja: za 100 kilo bez cła 10·——10·25 złr.— **Brema**, 30 maja: za 50 kilo 7·65 mrk. — **Hamburg**, 30 maja: w miejscu 7·50 mrk., na maj 7·60 mrk., na sierpień-grudzień 8·— mrk. — **Antwerpia**, 28go maja: za 100 kilo 19·— frk.— **Nowy Jork**, 28 maja: za galonę — ct. pap., w **Filadelfii** — ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 29go maja. — **Wiedeń**: pszenica 12·50 do 12 75 złr.; żyto od 11·10 do 11·65 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 33·25 do 33·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10 80 do 10 85 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·36 do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 226·75; żyto —·— złr.; spirytus loco 56·70; olej rzepakowy 53·40 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 65·25 złr.; olej rzepakowy 74·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wadowice 27-go maja. Płacono za 100 kilogramów pszenicy 12·42 złr., żyta 11·50 złr. jęczmienia 9·12 złr., owsa 7·17 złr., ziemniaków 2,40 złr., słomy 2·20 złr., siana 3·40 złr.

NADESŁANE.

W interesie podróżującej publiczności i dotyczącej komunikacyi zezwoliła król. dyrekcya węgierskich kolei państwowych, c. k. uprz. kolej Koszycko-Bogumińska i I węgiersko-galicyjska kolej zarazem jako zarząd ruchu na c. k. kolei Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, aby sprzedawano przy kasach osobowych tych kolei książkę *Illustr. Führer durch die Karpathen und oberungarischen Badeorte* wydaną przez Al. F. Hekscha.

Nadesłane. (966-7-10)

MATTONI's
OFNER KÖNIGS
BITTERWASSER,
von hervorr. mediz. Autorit. best. empfohlen.
Mattoni & Wille, Budapest.
Vorräthig in allen Mineralwasserhandlungen und Apotheken.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą, że w tamtejszych dworskich kołach zrobił wielkie wrażenie nagły wyjazd pani **Nelidow**, który nastąpił z „wyższego rozkazu." O powodach nagłego zniknięcia tej damy z horyzontu, zajmującej wybitne społeczne stanowisko, opowiadają następujący charakterystyczny fakt. Zaraz po radzie ministrów, na której przyjęto projekta hr. Loris Melikowa, udali się wszyscy liberalni członkowie gabinetu na obiad do p. Nelidow i z radością oznajmili jej wiadomość o wielkiem odniesionem zwycięstwie, które Rosyi zapewni wielkie dobrodziejstwa. Miano nawet wnosić toasta na cześć wolności w Rosyi, złamania i usunięcia absolutyzmu i jedynowładztwa itp. Pani Nelidow wtórowała swym gościom w tych oznakach radości i sympatyi dla systemu konstytucyjnego. Mówiono nam, że i p. Baranow oberpolicmajster był na tym bankiecie, i że z uwagą natężoną przysłuchiwał się rozmowie. Nazajutrz Cesarz dowiedział się o tym ciekawym epizodzie, a naturalnie nieprzyjaciele Melikowa starali się przedstawić Cesarzowi całe to zajście w świetle daleko jaskrawszem. Skutki nie dały na siebie długo czekać, znane są one wszystkim: manifest cesarski, dymisya Lorisa Melikowa i wreszcie rozkaz dany p. Nelidow opuszczenia stolicy!

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 1 czerwca. Wielki ochmistrz dworu cesarskiego wystosował do tutejszego Wydziału krajowego wezwanie o przysłanie planów zamku królewskiego na Wawelu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 czerwca. Izba deputowanych rozbierała projekt ustawy tyczącej się traktatu handlowego z Niemcami i ruchu towarów przerobionych. Rieger zdawał sprawę z wypracowania Wydziału i zalecał niezmienne przyjęcie projektów ustawodawczych obok znanej przez Wydział powziętej rezolucyi. Neuwirth zalecał przyjęcie, gdyż więcej nie dało się osiągnąć. Nie winą jest Austryi, że traktat taryfowy nie mógł przyjść do skutku. Po oświadczeniu ministra handlu, że rząd poczytuje za rzecz wykluczoną, aby mogło przyjść do odwołania ustawy o aprutarze, wniosek wydziału przyjęty został po krótkich rozprawach. Dalej przyjęła Izba ustawę o zniesieniu opłaty rotmanów w porcie tryestskim, oraz o procentach fundacyjnych z realności fideikomisu Gołuchowskiego; zatwierdzono kredyt dodatkowy na szkołę tkactwa w Wiedniu, a petycye o budowę kolei transwersalnych czeskich i morawskich odstąpiono rządowi z wezwaniem, aby zarządził wstępne dochodzenia, a po roku wniósł projekt ustawy.

Wiedeń 1 czerwca. W dzisiejszem ciągnieniu pożyczki loteryjnej z r. 1864 padły następujące wygrane: Serya 110 Nr. wygrał główną wygranę; ser. 1358 Nr. 20 złr. 20,000; ser. 2870 Nr. 32 złr. 15,000; ser. 1839 Nr. 25 złr 10,000; inne wylosowane serye są: 11, 1006, 1489, 1515, 2517, 2729, 2735, 3264, 3274, 3659.

Paryż 1 czerwca. W dalszym toku rozpraw w Izbie deputowanych nad wnioskiem Barodeta względem rewizyi konstytucyi, domaga się **Clémenceau** rewizyi konstytucyi wyszłej ze zgromadzenia monarchicznego i wykonanej w duchu monarchicznym i uderza natarczywie na instytucyę senatu; przypomina, że Gambetta był również niegdyś przeciwnym tej instytucyi. Minister sprawiedliwości Cazot mówi, że byłoby zuchwalstwem wstrząsać konstytucyą, która dała większość republikańską; lud pracowity znużony bezowocnemi agitacyami pragnie pokoju wewnątrz i zewnątrz. Berry odpiera również żądanie rewizyi i mówi, że niepodobna podawać ciągle w wątpliwość to, co istnieje; rewizya konstytucyi wywołałaby niepokój i zachwiałaby zaufaniem do republiki, i zmieniłaby większość, a wtedy gabinet nie mógłby utrzymać się. Izba uchwaliła 254 głosami przeciw 186 nie brać wniosku Barodeta pod rozwagę.

Rzym 1 czerwca. *Diritto* mniema, że bardzo przesadzone są pogłoski, jakoby z powodu wydatków ministerstwa wojny zachodziły trudności; pod względem żadnej z ważniejszych kwestyj nie zachodzi różnica zdań między członkami gabinetu.

Kursa. — **Wiedeń** 1go czerwca, 2 godziny 30 minut po poł. Renta papierowa 76·60.— Renta srebrna 77·25. — Renta złota 94·40.— 6% Renta złota węgierska 117·67. — Losy z roku 1860. 133·25. — Akcyje Banku Narodowego 334·— — Akcyje kredytowe 354·25. — Londyn 116 95. — Srebro —· — Napoleony 9·30 ·—. — Lombardy 130·—. — Losy 1864 roku 175·50. — Akcyje kolei Karola Ludwika 324·50. — Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·50. — Akcyje kolei węg. półn.-wschodn. 165·—. — Anglo-Bank 149·—. Obligacyje indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgierskie 124·—. — Akcyje kolei Koszycko-Bog. 151 50. — Akcyje kolei półn.-zach. austr. 210·— 6% Listy zast. hipoteczne 103·60. — Marki 57·20. Ruble 117·87 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa —·—. — 4% Renta węgierska 91·70. — Za 100 rubli marek —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 1 Czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 46	5 56
20-frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 53	9 63
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 25	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	95 25	97 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 25	102 25
6% listy „ banku hipot.	103 30	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	104 50	106 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 50	103 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	100 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	324 —	330 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	178 —	180 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	312 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — listy Król. Pol.: rub. kop.)

Wiedeń 31 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 85	77 —
4⅕% „ srebrna	77 40	77 5[illegible]
4% „ złota	94 85	95 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	135 50
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	105 50	106 50
Bukowińskie „ „	99 25	100 25
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	104 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 25	98 —
Węgierskie „ „	98 30	98 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	135 —	135 25
6% Renta węgierska złota	117 65	117 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	96 90	97 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	152 —	152 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	247 —	248 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	358 90	359 2[illegible]
„ „ węgierskie . 200 „	361 25	361 75
Depositen-Bank . 200 „	230 —	232 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank . 100 „	143 60	143 90
Verkehrsbank ogólny . 140 „	140 50	141 50
Wied. Bankverein . 100 „	138 —	138 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	176 50	176 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	583 —	586 —
Elżbiety . 210 „ „	208 —	208 50
Linz-Budweis . 200 „ „	188 —	189 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 —	180 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2420	2425
Franciszka Józefa . 200 „ „	188 75	189 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	324 75	325 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	152 —	152 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	179 —	179 50
Nordwest austr. . 200 „ „	210 25	210 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	245 50	246 —
Rudolfa . 200 „ „	163 25	164 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	166 75	167 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	373 25	373 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	129 50	130 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 75	170 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 25	165 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	174 —	173 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 50	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	102 25	102 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 75	103 50
5½% „ złote 36 lat	98 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	95 —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 60	102 —
5% „ „ nowe 37 lat	101 60	102 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	104 —
6% „ Włość. „	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 —	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 75
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 50	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 —	95 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	95 25	95 50
„ Em. 1874 . 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 —	100 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 75	103 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ 1872 . 200 „ „	102 50	104 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 30	101 60
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ wal. austr. „	102 —	102 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	104 50	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 25
„ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	102 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	108 50	109 —
„ II „ 1867 300 „ „	108 50	109 —
„ III „ 1871 300 „ „	108 50	109 —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 —	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 25	99 75
„ III „ 1868 300 „ „	97 80	98 20
„ IV „ 1872 300 „ „	96 25	96 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 30	99 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 30	99 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 20	99 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 —	115 40
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 40	91 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 75	133 25
„ . 200 złr. 5%	115 25	115 75
Theissb.-Gesell. . „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 75	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	92 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	91 20	91 50
„ „ złotem . 200 „ „	111 —	111 30
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	93 40
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	130 75	131 25
„ Węgierskie . „ 100	124 50	125 —
3% „ Tureckie . fr. 400	28 —	28 50
Kredytowe . złr. 100	179 75	180 —
Clary . złr. 42	42 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 —	— —
Inszpruku „ 20	25 50	26 —
Keglewicha „ 10½	16 —	17 —
Krakowskie „ 20	20 50	20 90
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 75	43 50
Palffy „ 42	40 —	41 —
Rudolfa „ 10½	20 —	20 50
Salma „ 42	52 —	58 —
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie „ 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	81 25	82 —
Windischgrätza „ 21	42 50	43 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 51	5 53
20 frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	9 57	9 59
Funty szterl. angielskie	11 70	11 75
Liry tureckie złote	10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 20	57 25
Rubel papierowy za 100	117 25	117 75

Lwów 30 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 30	102 30
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 30	102 30
6% „ „ Banku hip. gal.	103 60	104 60
6% „ „ „ włośc. galic.	103 —	105 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 25

Warszawa 30 Maja.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	175	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	100	15
kupon	—	—	219	
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	25
kupon	—	—	198	

(1576-1-2)

Za spokój duszy ś. p.

KLOTYLDY z MALINOWSKICH

Tomkowiczowej

zmarłej dnia 22 października 1880 r.,

odbędzie się

w piątek dnia 3 czerwca b. r.

w kościele św. Barbary

cicha Msza żałobna

o godz. 9 zrana,

na którą rodzina zmarłej Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Pan Antoni Koziański, przedtem rządca drukarni p. Korneckiego, a teraz dzierżawca mojej drukarni, ogłasza w *„Czasie"* w Nrze 117 z dnia 22 maja b. r., a w *„Gazecie Krakowskiej"* w Nrze 14 z tegoż dnia i po innych czasopismach publikuje swoje szumno nadęte przesady i urojenia, czyli blagi: *„że druki niewymagające* **elegancyi**, *będzie wykonywać po bajecznie niskiej cenie* w mej, kontraktem od niego dotrzymywanej, a teraz w osobnym niby oddziale będącej drukarni."

Takie oczywiście napuszone zdanie, czyli jak on sam chce mieć ogłoszenie, jakąż powagę mieć może u ludzi ten szlachetny zawód drukarski praktycznie znających, którym wiadome są wszystkie stosunki i okoliczności — nie potrzebuję dowodzić, bo każdy nasz rodak poznał z tego jasno nic w ęcej, tylko brudną nieżyczliwość p. Ant. Koziańskiego, że moją zasłużoną, od 25 lat uczciwie istniejącą drukarnię stawia lekceważąco i poniżająco tak, jak gdyby ją koniecznie chciał *zdyskredytować*, ażeby po jego odejściu uległa w cieniu zapomnienia!

Taki więc p. Ant. Koziańskiego gorący, ba, podobno złośliwy popęd zmusza mnie zapytać się go tą samą, jaką on użył drogą: *„co uczynił w swej własnej drukarni"*, którą już czwarty rok ma, a na którą dopiero dnia 23 kwietnia b. r. koncesyą od Wysokiego Namiestnictwa otrzymał — co pokazał światu? czem odznaczył się poprzednio, gdy dopiero od dnia 20go maja chwali się wykonywać swe roboty z elegancyą i to pod osobistym swym kierunkiem! Lecz z jego własnej, gdzieś tam za granicą tanio nabytej prasy, pod jego firmą, nie widzieliśmy do dziś dnia nic pięknego, coby jego przechwałkom wyrównywało. Wnoszę z takiego nadymania się, że p. Ant. K. zapomniał na warunek, jaki opiewa rządownie sporządzony kontrakt od d. 15 lutego 1878 r., do tegoż dnia i miesiąca 1883 r., którytó kontrakt pod §. 6tym wyraźnie powiada: „Firma na wszystkich robotach z tejże drukarni wychodzących ma być następującą: *„„W drukarni Fr. Ksaw. Pobudkiewicza a w dzierżawie A. Koziańskiego""*.

Czyliżby samo nadanie od Wysokiej Władzy poważnej koncesyi, dawało również patent na ukończoną doskonałość kierownika, jakim się p. A. K. przechwala, a przez tę nadętość usiłuje czystą firmę mojej drukarni poniżyć?

Daremna to mściwość i gniew niepotrzebny, ponieważ ja po odebraniu mojej *poczciwej drukarni*, będę wykonywać wszelkie prace i ozdabiać takowe powabami estetyki, jakiej właśnie nadęte uprzedzenie p. A. K. w swej nowo otworzonej drukarni okazać nie potrafi.

Ażeby więc dłużej nie nudzić p. A. K., a dać mu szczerszą naukę, zakończam wierszykiem poety: (1573)

Kto komu nie dobrze życzy
I czyni mu znieważenie,
Ten w nagrodę odziedziczy
Pogardę i zapomnienie! — —

Fr. Ksawery Pobudkiewicz,
obywatel miasta Krakowa, właściciel drukarni i księgarni.

NAUCZYCIELKA

Polka, w wieku średnim, znająca dokładnie język francuski, niemiecki i muzykę, mogąca się wykazać dłuższą praktyką w tym zawodzie, poszukuje miejsca od św. Jana. Adres pod lit. **M. T. poste restante Kraków.** (1577-1-3)

Udoskonalone **REWOLWERY**
patentowane na cały świat, samodziałające w wyrzucaniu naboi wystrzelonych.
Wielkość kieszonkowa . . . złr. 15 ct. —
25 naboi stosownych . . . . ct. 90
futerał skurzany 80 ct. lepszy z paskiem 1·50 ct., jedynie u **F. J. Demmera w Krakowie** pod największą gwarancyą.
(1503-1-)

!!Zwraca się uwagę!!

Wyrabiana przez nas oddawna i kilkakrotnie odznaczona

papa dachowa napuszcz. kauczukiem

uznaną została jak najświetniej jako lekkie, trwałe i tanie pokrycie dachów. Nasz **czarny i czerwony lakier dachowy** nadaje się nietylko do pomazania nowych dachów papowych ale także na stare dachy papowe, które przezto stają się **nieprzemakalne** i **trwałe.**

Kompletne pokrywanie dachów

przyjmujemy w ugodę i dajemy porękę za mocne wykonanie i trwałość.

Posnansky & Strelitz
w Wiedniu, VI. Mollardgasse Nro 17.

Wzory, prospekta i polecenia chętnie posyłamy na żądanie. (1546-1-10)

Zastępca w KRAKOWIE: p. *M. Zieleniewski*, inżynier, ul. Krowoderska l. 167

C.k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Wylosowane listy hipoteczne i kupony

płatne 1 września 1881 r.

wypłaca Kasa główna Zakładu we Lwowie począwszy od 15 maja 1881 roku

za potrąceniem 4½% eskontu.

Lwów dnia 15 maja 1881 r.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony). (1405-6-6)

OBWIESZCZENIE.

Dnia **9 czerwca b. r.** o godzinie 11ej przedpołudniem odbędzie się w **Gorlicach** w sali radnej Wydziału powiatowego **posiedzenie „Towarzystwa dla rozwoju przemysłu naftowego w Galicyi"** z następującym porządkiem dziennym:

1) Projekt statutu kasy bratniej dla kopalń i dystylarni nafty,
2) projekt regulaminu służbowego dla powyższych przedsiębiorstw,
3) wybór komitetu Towarzystwa,—

na które to zgromadzenie Szanownych P. T. Członków Towarzystwa niniejszem zaprasza (1502)

Prezes Komitetu
Tow. d. rozw. przem. naftowego w Galicyi.

Gorlice d. 25 kwietnia 1881 r.

Obszerne mieszkanie.

W kamienicy Hr. Sierakowskiej pod L. 157 Dz. I. przy ulicy Franciszkańskiej **jest całe pierwsze piętro, oraz stajnia, wozownia i piwnica na dole od 1go lipca 1881 r. do wynajęcia.**—Bliższych informacyj udziela Wny *Jacek Matusiński*, budowniczy w Krakowie.
(1501-1-3)

DO HANDLU

F. A. GRIGARA w Krakowie,

Rynek 39, linia A—B,

nadszedł świeży transport wyrobów i parfumeryj **Warszawskiego Laboratoryum Chemicznego:** mydła tualetowe i higieniczne „serya nąszych perfum" bukiet tatrzański itd. Woda polska w różnych zapachach, puder „Siréne" i inne kosmetyki. (1575-1-6)

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Maszyny do szycia

jakiegokolwiek systemu, będą gruntownie oczyszczone i zreperowane u **Wilhelma Fenza** w KRAKOWIE. (1205-4-)

MLEKO LILIOWE Z KASZMYRU

ZEFIRY FIOŁKÓW SAN REMO

KREMY I PUDR RYŻOWY POMPADOUR

Sławni lekarze

ZALECAJĄ UŻYCIE

KRÓLEWSKIEGO MYDŁA

ZWANEGO (955-9-13)

THRIDACE

VIOLET fabrykant perfum

225, RUE SAINT-DENIS

W PARYŻU.

PERFUMY CHAMPAKA

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541 3

Księgarnia H. Bohussa w Jarosławiu

wydała swoim nakładem i drukiem dzieło pod tytułem:

UWAGI

nad robieniem fasyj plebańskich, nad słusznem wymierzeniem ekwiwalentu z majątków kościelnych, i objaśnienia prawidłowe odnoszące się do ekwiwalentnych rekursów,

podane

dla Wielebnych XX. Plebanów

przez

Ks. Tomasza Kowalskiego,

dziekana Przeworskiego, posła na Sejm krajowy, plebana w Siennowie.

Cena egzemplarza 40 centów wal. austr.

Za nadesłaniem przekazem 42 cnt. w. a. wprost do księgarni, wysyła się odwrotną pocztą egzemplarz opłatnie pod opaską. (1521-2-2)

SZCZAWNICA,

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

„na Miodziusiu"

otwartym zostaje w dniu 20 maja.

W roku bieżącym oprócz wielu ulepszeń i upiększeń w mieszkaniach, łazienkach i parku, urządzono nadto **oddział hydropatyczny** w celu zastosowania **racyonalnej hydroterapii** w chorobach przewłocznych wogóle, w szczególności zaś w chorobach piersiowych, wedle metod powszechnie jako najskuteczniejsze uznanych, **nie wykluczając przytem picia wód mineralnych** stosownie do wskazań szczegółowych.

Kierownictwem oddziału hydropatycznego zajmuje się specyalnie **Dr. Zygmunt Dzikowski** (ordynuje w Leonówce na Miodziusin).

Zakład na Miodziusiu, w najweselszem położeniu Szczawnicy, w pobliżu wysokopiennych lasów szpilkowych, posiada bardzo piękne spacery w obszernym parku z uroczemi widokami na Pieniny. W parku, jakoteż naprzeciw tegoż znajdują się budynki mieszkalne, restauracye, zdroje, łazienki dla kąpieli mineralnych wraz z **oddziałem hydropatycznym.** Do zabaw dla gości służą: obszerna bawialnia z fortepianem i obok urządzoną czytelnią, rondo do gier towarzyskich na wolnem powietrzu w parku ze stosownemi przyrządami, przytem muzyka w godzinach wieczornych.

Dla komunikacyi między zakładem na Miodziusiu a zdrojem „Józefiny" kursują nieustannie wózki i powozy.

Serya mieszkań jest od 20 maja do 30 czerwca, jakoteż od 1 do 16 sierpnia, do końca sezonu po znacznie zniżonych cenach.

Zamówienia na mieszkania, wody „Szymona" i „Wandy", również zapytania dotyczące oddziału hydropatycznego przesyłać należy pod adresem: **W. Tomanek w Szczawnicy na Miodziusiu.** (1430-2-2)

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż otrzymałem wyłączne zastępstwo

Maszyn do szycia



przewyższające dobrocią, elegancyą i najnowszemi udoskonaleniami wszystkie dotąd istniejące maszyny, które tylko szumnie od innych ajentów ogłaszane są.

Sprzedaję takowe na raty miesięczne lub tygodniowe po **1 złr.** z 5-letnią gwarancyą, załączając certyfikat oryginalności.

Ostrzegam zarazem przed ajentami, którzy chcąc tylko uzyskać swoją prowizyę, wyzyskują łatwowierność Szanownej Publiczności, nie znając się nawet co do jakości towaru.

Dziękuję za dotąd mi udzielone zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

(1284-4-) Z uszanowaniem

H. Niemetz, Rynek gł. Nr. 36, linia A—B.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (1081-7-)



Powozy w różnych gatunkach

po każdej żądanej cenie

tak wykwintne, jak też zwykłe gustowne, ale **tylko bardzo trwale wykonane** poleca

OD DAWNA SŁYNNA WIELKA

nadworna fabryka powozów SCHUSTALA & Comp.

w Pokrzywnicy (Nesselsdorf) na Morawie,

w ***Wiedniu***, I, Kolowratring 8, w ***Pradze***, Tischlergasse 8 neu

i uprasza o łaskawe zlecenia. (735-19-24)

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

TAPETY od 18 cnt. i wyżej

z najpierwszych fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — oraz **dekoracye** i **sztukaterye** otrzymaliśmy w obfitym wyborze i polecamy Szan. Publiczności. Na prowincyę posyłamy wzory. (1233-15-)

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

ŚWIEŻEJ KROWIANKI styryjskiej

dostać można (1482-2-6)

w **aptece** pod **białym Orłem**

A. Siedleckiego w Krakowie.

SALON MÓD

w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 57, w domu p. Szpenglerowej,

otrzymał **kapelusze** wiosenne nowych kształtów. Poleca zarazem **pracownię** sukien damskich, które wykonywa szybko i po niskich cenach.

(1466-3-3) **J. Figlowa.**

DYREKCYA

Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce

ogłasza niniejszem, iż od d. 1 lipca 1881 r. **zniża stopę procentową** od wszystkich bez wyjątku wkładek z 6 na 5%.

Zarazem zniża Kasa stopę procentową od wszelkiego rodzaju pożyczek z 8 na 7% z tą jedynie różnicą, iż pożyczki zaciągnięte po dniu 1 lipca 1881 r. korzystać będą z tego obniżenia bezwarunkowo, pożyczki zaś dawniejsze dopiero od d. 1 stycznia 1882 roku. (1413-3-3)

Wieliczka, dnia 14 maja 1881 r.

Z dniem 1 października 1881 r. jest do wydzierżawienia

browar piwny w Starémsiole

(stacya kolei Czerniowieckiej pod (Lwowem)

w r. 1878 całkiem nowo urządzony. Oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 1 sierpnia r. b. pod adresem: **Zarząd główny dóbr w Łańcucie.** (1481-2-3)

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza

przyjmuje jeszcze do dnia 4 czerwca **ogłoszenia** do nowego **„Przewodnika po Krakowie".** Cena za całą stronnicę **5** złr., za połowę **3** złr., za trzecią część **2** złr. Podanie adresu **50** cnt.

Księgarnia posiada na głównym składzie: **„Kraków-Zagrzebiowi".**

Cena egzempl. **1** złr. **50** ct. Egzemplarze kartonowane po **2** złr. (1537--23)

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

Księga Pamiątkowa

zawierająca spis imienny

dowódców i sztabs - oficerów

armii polskiej z roku 1831,

tudzież

oficerów, podoficerów i żołnierzy,

w tymże roku ozdobionych krzyżem wojskowym „Virtuti Militari"

Wydanie z aktów urzędowych, poprzedzone przedmową Stan. hr. Tarnowskiego. Format in 4to, druk i papier dzieł pomnikowych.

Cena egzemplarza 3 złr., z rekomendowaną przesyłką pocztową 3 złr. 50 ct.

Do nabycia w **Drukarni Ludowej** we **Lwowie**, oraz w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego.** [1394-6-6]

W Krakowie do nabycia w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego.**

Ogłoszenie licytacyi.

L. 15351. (1495-2-2)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ciesielskich przy przeniesieniu mostu Stradomskiego na Zwierzyniec, odbędzie się **w dniu 3 czerwca 1881 r.** w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godz. 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 150 złr. w. a.

Deklaracye pisemne w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych przyjmowane będą, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 25 maja 1881 r.

R. MAITI w TRYEŚCIE

rozsyła pocztą za zaliczką oclone i opłatnie w 5 kilogr. paczkach pocztowych najlepszą, aromatyczną, wielkoziarnistą

kawę

perłową Ceylon	po	1·89	za	kilo	netto
Ceylon plantacyjną	„	1·64	„	„	„
Kuba wyborową	„	1·72	„	„	„
Mokkę prawdz. arabską	„	1·66	„	„	„
złotą Jawę	„	1·48	„	„	„
Jawę natur. zieloną	„	1·42	„	„	„

Wszelkie inne gatunki na składzie po najtańszych cenach. (1277-9-)

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 3ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, króre najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Liljowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (473-7-)

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-47-90)
Michalecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

Najlepsze z kanianki oczyszczone nasienie

oryginalnej styryjskiej czerwonawej koniczyny,

najlepszej oryginalnej prowanckiej lucerny, najlep. prawdziwych kwendlinburskich imperial *buraków cukrowych*, największych czerwonych i żółtych burgundzkich *buraków pastewnych*, nasienie pięknej sosny, sosny jodły, czarnej sosny i wybor. modrzewia, angielskiego, szkockiego, francuskiego i włoskiego rajgrasu, taniej pięknej tymotki, świeżego, amerykańskiego końskiego **zęba, cement budowlany i mieszanki traw** na łąki i do ogrodów dostarcza najtaniej i rzetelnie (1117-6-6)

handel nasion W. K. HIRSCH & SOHN,

w Opawie, (Troppau), w Szlązku austr.

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*